

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 7.000  
 " " " Kraju " 7.500  
 " " " za gran. 10.000  
 Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.  
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“  
 wraz z odnoszeniem 14.000 mk. miesięcznie.

**Cena 300 mrk.**

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,  
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 1000 mk. (5 szpalt  
 za wiersz Nekrologi 600 " 5 "  
 nonparel. Nadesł. po tekśc. 750 " 5 "  
 jednoszp. Zwyczajne 500 " 8 "  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk.  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent,  
 zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.



**Oziś premjera! :: Oziś premjera!**  
 Ostatnia nowość wytwórni  
 Pathe-Jermoljeff w Paryżu!

## Nieźródnani Mozzuchin i Lisienko

w najnowszej swej kreacji w 6-cio aktowym  
 obrazie na tle życia arystokracji francuskiej,  
 pełnym pogody i uroku p. t.

## Dziewczę karnawału

Rzecz dzieje się w Paryżu i najpiękniej-  
 szych miejscowościach Francji.

# Wczorajsze obrady sejmu.

Wrażenia ogólne.

Zmiany w ustawie o podatku dochodowym.

Na wczorajszym posiedzeniu Izba rozpoczęła serię obrad, poświęconych sanacji finansów. Na pierwszy ogień poszła nowela do ustawy o podatku dochodowym, przy której nie rozwinęły się jeszcze wszystkie namietności i sprzeczności interesów, które ujawniają się przy dalszych projektach sanacyjnych. Tylko skromna grupka chadecji, pod kierunkiem posła Kwiatkowskiego, próbowała odesłać do komisji cały projekt, ale „Chjena“ in corpore nie miała czelności do poparcia tego wniosku. Ustawa w dwóch czytaniach została uchwalona.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na przemówienie posła Królikowskiego. Po raz pierwszy na trybunie zjawiał się ten leader komunistów. Posłowie ze wszystkich ław pośpieszyli, by usłyszeć jego mowę dziewczęcą. Spotkał ich zawód, p. Królikowski wprawdzie jest lepszym mówcą od p. Łańcuckiego, ale nie specjalnie uderzającego nie powiedział, wezwał tylko do uwolnienia klasy robotniczej od wszelkich podatków, bo, jak mówił, państwo klasowe powinno się utrzymywać z podatków klas posiadających. Pos. Lieberman, kiedy domagał się uwolnienia p. Królikowskiego z więzienia, miał zupełną rację. P. Królikowskiego sejm zniesie równie łatwo, jak znosił p. Łańcuckiego. **St. Gr.**

**INTERPELACJA ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.**

WARSZAWA, 27 lutego. (AW). Związek ludowo-narodowy zgłosił dziś do łaski marszałkowskiej interpelację, dotyczącą się wiadomości, podanej przez „Posener Tageblatt“, w której dziennik ten komunikuje, że poselstwo niemieckie w Warszawie zebrało 1.200 milionów mk. dla mieszkańców zagłębia Ruhry.

Na 17-tym posiedzeniu sejmku po załatwieniu interpelacji i spraw formalnych odesłano w pierwszym czytaniu do komisji administracyjnej ustawę o obowiązku meldunkowym, do komisji budżetowej następujące ustawy:

- 1) O kredycie skarbu państwa w P. K. K. P.;
- 2) o dalszej emisji banknotów w P. K. K. P.;
- 3) o wypuszczeniu pięcioprocentowych złotych bonów skarbowych.

Do komisji prawniczej odesłano projekt ustawy o karach za przekroczenie przepisów polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej.

Przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o noweli do ustawy o podatku dochodowym.

Referował poseł Byrka (P.S.L.). Nowela wprowadza między innymi następujące zmiany: Podniesiono kwotę dochodów wolnych od podatków ze 180 tysięcy do dwóch milionów. Rozszerzono zakres podatków niepotracanych przy obliczaniu dochodów na podatek od wzbogacenia się, oraz na daninę państwową. Dalej nowela zrywa z dotychczasowym opodatkowaniem dochodów z akcji i papierów dywidendowych. Następnie dostosowuje wysokość tantiemy do zmian warunków życia i podatek z tantiemy wprowadza wówczas, gdy tantiema przekracza sumę 200 tys. mk. Następnie znosi subkomisję szacunkową, która w większości gmin nie ukonstytuowała się. Następnie znosi przepis, że sprzeciw przewodniczącego komisji wstrzymuje obowiązek płatnika do zapłaty podatku nawet w tej części, która nie była zakwestjonowana. Następnie ułatwia płacenie podatków przez wprowadzenie pośrednictwa P. K. O. Dalsze artykuły ustalają stan dochodów pracy zarobkowej i płacy. Chodzi o to, aby skarb wobec spadku marki nie ponosił strat na skutek opóźnienia wnoszenia podatku. Minister proponował wziąć za wskaźnik cenę żyta. — Komisja skarbu uważała ten wskaźnik za nieodpowiedni, i w myśl wniosku posła Eiamanda za pod-

stawę obliczeń odnośnych przyjęto ceny hurtowe, notowane przez główny urząd statystyczny. Przy podatku z poborów służbowych i pracy najemnej wskaźnik ustala się w okresach kwartalnych. Dalej komisja przyjęła rezolucję, wzywającą ministra skarbu do udzielenia urzędem skarbowym instrukcji, aby ściśle stosowały postanowienia ustawy, w myśl których podstawą do obliczenia dochodu jest zeznanie płatnika i udzielenie przez niego wyjaśnienia.

Wnioski mniejszości opiewają. Pierwszy wniosek posła Farbesteina, aby kwoty dochodu wolnego od podatku podniesiono ze 160 tys. mk. do trzech zamiast do dwóch milionów mk. jak proponuje komisja. Następnie wniosek drugi posła Kwiatkowskiego domaga się, aby te same sumy obniżyły do jednego miliona marek, a skalę podatku wyznaczyć w ten sposób, aby przy dochodzie 115 milionów stopień procentowy wynosił 40 procent, a nie 25 procent, jak przewiduje nowela.

Referent w imieniu komisji sprzeciwia się tym poprawkom.

Poseł Kwiatkowski (chrz. dem.) zgłosił poprawkę do noweli, a mianowicie: do art. 1-go przytoczoną powyżej i do art. 20-go (o wysokości dochodów i potrąceniach), żeby pięć pierwszych skal skreślić zupełnie, to zn., aby robotnicy i urzędnicy płacili podatek od 7 milionów dochodu w tym roku, a zarazem także, aby przy fundowaniu dochodów obniżyć skalę do jednego miliona w roku zeszłym, gdyż wtenczas dochód ten przeliczony na dochód obecny wynosił 7 milionów mk. Wychodząc z założenia, że należy rozszerzyć koło podatników, mówca stawia do art. 6-go wniosek, aby skalę od wyższych dochodów podwyższony do 50 proc.

Poseł Chadzyński zaproponował poprawkę do art. 25-go, żeby od 1-go kwietnia uwolnić od podatku nie dwa, lecz pięć najniższych stopni dochodów, t. j. aby podatek zaczynał się dopiero powyżej 600 tys. mk.

Poseł Osiński podnosi, że na-

dziele, przywiązywane w roku 1920 do wprowadzenia podatku dochodowego, nie ziszcili się i dziś mamy ustawę raczej o uldze w tym podatku dla ogółu ludności. — Doktrynerska polityka w tej ustawie zbankrutowała. Ludność nie umie wypełniać formularzy, bo znaczna jej część nie umie nawet czytać i ciężar wymiaru spadł na władze skarbowe, źle zorganizowane, nieudolne i niewykszkolone. W ten sposób podatek ten nabrał raczej cech podatku przychodowego, wymierzonego na podstawach iluzorycznych, przypadkowych i stał się źródłem krzywdy. Ofiarą stali się nie płatnicy bogatsi, a więc inteligentni, lecz warstwy najuboższe i najciemniejsze. Ustawa obecna jest próbą nawrotu. Chce zwięźić koło podatników i zredukować znaczenie tego podatku w nowym systemie podatkowym. Zajmujemy wobec tej ustawy stanowisko przychylnie, z tego jednak nie wynika, abyśmy schodzili z opozycyjnego stanowiska wobec teraźniejszego rządu.

Poprawka zgłoszona przez mówcę do art. 25 polega na tem, że od 1 kwietnia r. b. nie będzie pobierany podatek od pięciu najniższych skal dochodu, a zatem nie będą go płacić ludzie z dochodów miesięcznych, mniejszych niż 600 tys. mk.

Art. 21 przewiduje, że jeżeli ktoś nie zapłaci całego przysługującego odeń podatku w terminie, to wpłaca resztę 1 listopada według mnożnika, wyrażającego przeciętny wzrost cen hurtowych w pierwszej połowie roku podatkowego w porównaniu z przeciętną ceną roku poprzedniego. Mówca stawia poprawkę, żeby mnożnik ten wyrażał stosunek cen w miesiącu czerwcu roku podatkowego do cen grudniowych roku ubiegłego. Wreszcie mówca przypomina, że postawił wniosek, który komisja skarbowo-budżetowa przyjęła, wzywający ministra skarbu, aby władze skarbowe ściśle stosowały artykuły dziś obowiązującej ustawy, które nakazują leczyć się przede wszystkim z zeznaniami płatnika. Komisje od-

woławcze funkcjonują zbyt powoli i nie mogą sprostać zadaniom.

W toku dalszej dyskusji głos zabierali n.p. Farbstajn Kiernik Kłatkowski i Paczek, zgłaszając poprawki i zmiany do poszczególnych artykułów.

Następnie Izba odrzuciła wniosek pos. Kwiatkowskiego o odesłaniu ustawy do komisji, wobec czego dyskusja toczyła się dalej.

Przemawiał posłowie Paczek, Ramocki, oraz wiceminister skarbu Markowski, który był zdania, że niesłusznym jest rozpoczynanie reform podatkowych od podatku dochodowego i oświadczył się między innymi przeciwko zwolnieniu od 1 kwietnia od podatku dochodowego pięciu pierwszych kategorii płatników, uważając to za znaczny uszczerbek dla skarbu.

Przemawiał jeszcze referent pos. Byrka, zestawiając wszystkie zgłoszone poprawki i zajmując odpowiednie wobec nich stanowisko.

W głosowaniu przyjęto, jako nowy artykuł na propozycję pos. Kiernika, ażeby przy obliczaniu ogólnego dochodu w gospodarstwach rolnych, mniejszych niż 16 hekt., przymowano do chód w wysokości, nie przekraczającej dwóch centnarów żyta z morgi gruntu po cenach przeciętnych w 22 roku.

Przyjęto dalej poprawkę w duchu zgłaszanych poprawek pos. Paczka i Kwiatkowskiego, a mianowicie, ażeby od 1 kwietnia r. b. nie płacono pierwszych pięć kategorii płatników, których dochód roczny jest mniejszy obecnie od 5 milionów mk. rocznie.

Wreszcie na wniosek pos. Puka podniesiono skalę podatku dochodowego od dochodów osób fizycznych i rodzin nieoblatych.

W sprawie zezwolenia gminia miasta Łwowa na zaciągnięcie za poręczeniem państwa pożyczki 120 milj. mk. na cele przebudowania ulic referent komisji budżetowej pos. Głabiński oświadczył się za udzieleniem pożyczki. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu.



## Wnioski nagłe.

Wśród wniosków wpłynął między innymi następujący:

Pos. Pragera w sprawie wniosku na przez rząd projektu ustawy o umieszczeniu funkcjonariuszy państwowych.

Wniosek pos. Lanżera o zaliczenie wolnej wsteczniczej warszawskiej do rzędu szkół akademickich.

Pozatem od rządu wpłynął wniosek nagły w sprawie wymiany ośrodków między Polską, Rosją a Ukrainą. Marszałek zaznaczył, że ze względu na nagłość sprawy dopuszcza wyjątkowo, ażeby sprawę tę odesłano w pierwszym czytaniu do komisji prawnej.

Następnie pos. Daszewska motywowała nagłość swego wniosku w sprawie drożyzny, stwierdzając, że skutkiem drożyzny niepokój powszechny ogarnął wszystkie warstwy ludności miast i osad fabrycznych. Środkami w większym stylu przetrzymo temu są sekcje, kontyngent i bezpośrednia pomoc pieniężna państwa. — Wszelkie te trzy środki wprowadzane w czasie wojny. O pierwszym nie można dziś myśleć z powodów politycznych i społecznych, uchwalenie zaś kontyngentu na przedwojennym byłoby tylko ironią. Pozostała więc zatem pomoc państwa. Idzie o to, ażeby pa-

ństwo złączyło się z magistratami i kooperatywami. Kooperatywy zastąpiły na zaufanie społeczeństwa, magistraty zaś stoja pod kontrolą samorządu i seimu. Kooperatywy i magistraty mogą się zdobyć na to, ażeby rozwiązać problem drożyzny. Chodzi o wyżywienie czterech milionów ludzi w miastach w najbliższym czasie przedwojennym. Anglia kraj największego spokoju społecznego, płaciła przez dwa lata z rządu na ten cel sumy, wobec których nasz budżet państwa jest znikomo mały. Państwo angielskie dba o to, ażeby rasa jego pracowników nie wyginęła i ażeby spokój nie został zakłócony z przyczyn kapitalistyczno-ekonomicznych. Nie chcemy zapomnieć, a żeśmy tylko, ażeby rząd połączył się z magistratami i kooperatywami. Chodzi o to, ażeby mający być uchwalony podatek obrotowy, który bezsorecznie będzie miał charakter podatku bezpośredniego, obowiązywał kooperatywy na jakiś czas, a po drugie, ażeby rząd zawczasu przygotował ustawę o walce z drożyzną.

Nagłość wniosku przyjęto i wniosek odesłano do komisji skarbowo-budżetowej.

Następne posiedzenie wezwane na godzinie 4-tej po południu.

## Obrady Komisji sejmowych.

„Chjena“ w wojnie z Francją.

Sejmowa komisja do spraw zagranicznych wysłuchała referatu delegata polskiego do ligi narodów prof. Aszkenazy, który przedstawił historyczny przebieg zatargu polsko-litewskiego. Mówca dał genezę pаса granicznego, przedstawiając sprawę likwidacji tego pasa na sesjach ligi narodów w styczniu i maju roku ubiegłego i przedstawiając zaciętą walkę litwinów, wstępujących przeciwko zniesieniu pasa neutralnego. — Prof. Aszkenazy scharakteryzował sprawę uznania Litwy „de iure“ i wskazał na przebieg sprawy ochrony mniejszości polskiej w Kowieńszczyźnie. — Następnie przedstawił kroki rządu litewskiego do postawienia Polski w stan oskarżenia.

Minister Skrzyński zakomunikował komisji treść noty mocarstw sprzymierzonych w sprawie Kłajpedy, zwracając szczególną uwagę na art. 3, oraz na art. 6. Następnie minister mówił o okolicznościach, towarzyszących wyjazdowi delegata polskiego z Kłajpedy. Minister zaznaczył, że w kwestii sporu polsko-litewskiego stanowi sko mocarstw sprzymierzonych względem Polski nie jest zbyt jasne, chociażby ze względu na dotychczasową taktykę, stosowaną do Litwy. Rząd polski, mówił minister, stoi na stanowisku dopomniania się o uzysk. praw równych Litwie w zakresie korzystania z portu w Kłajpedzie i żegluzi na Niemnie.

Po przemówieniach prof. Aszkenazy i min. Skrzyńskiego wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos posłowie Kozicki, Erdman, Seyda, Harusiewicz i Perl. Min. Skrzyński i prof. Aszkenazy udzielali wyjaśnień na pytania poszczególnych posłów, podkreślając niekolejne tendencje rządu polskiego przy rozstrzygnięciu sprawy Kłajpedy i sprawy pasa neutralnego.

WARSZAWA, 27 lutego. (Telefonem). Na wczorajszym posiedzeniu komisji do spraw zagran. chjena w osobach pp. Strońskiego,

Marjana Seydy i Harusiewicza wyowiedziała wojnę Francji, chcąc w ten sposób chociażby dokuczyć rządowi. Rząd, zdaniem tej trójcy był zbyt ustępliwy dla Litwy i nie umiał zachować godności i sta nowczości wobec Francji.

Posłowie z lewicy postawili kropki nad „i“, pytając się prawi cowej opozycji czy rzeczywiście chce ona wojny z Francją, a na wezwania do zachowywania względem małej Litwy uprawnień wielkiego państwa polskiego odowiedział poseł Perl przypominając że kiedyś tak samo rozumowano w Austrii w stosunku do małego Serbii. Mówcy lewicowi podkreślali, że decyzje i rady ambasadorów i ligi narodów nie są być może cał kowicie zadowalające dla aspiracji polskich, ale są to w pierwszym rzędzie skutki polityki p. Skirmunta, która przeciw chjena aprobować i popierać.

Atak na rząd i Francję, wykona ny przez p. Harusiewicza i jego przyjaciel rękoma, w obronie autorytetu państwa polskiego, spalił na panewce.

Sejmowa komisja oświatowa, pod przewodnictwem pos. Soltka rozpatrywała wniosek pos. Hruskiego (klub ukraiński) w sprawie wprowadzenia języka ukraińskiego, jako wykładowego do szkół ukraińskich na Wołniu, Polesiu i Chełmszczyźnie. Po dyskusji przyjęto wniosek pos. Woliczkiego wzywający rząd do przedłożenia sejmowi projektu ustawy normującej stosunki w szkołach średnich i początkowych dla mniejszości narodowych.

Sejmowa komisja prawnicza, pod przewodnictwem Zygmunta Marka rozpatrywała projekt ustawy o trybunale kompetencyjnym. Referował pos. Marek. Przyjęto pięć dalszych artykułów projektu.

Komisja do walki z drożyzną uchwaliła odczytać dyskusję w sprawie nowelizacji ustawy z dn. 5-tego sierpnia 1922 roku. Przyjęto do wiadomości oświadczenie p. komisarza Hartleba, według którego tytuł nie należy do artykułów pierwszej potrzeby.

monstrujący pobili policjanta; ze strony tłumu kilka osób zostało poturbowanych.

Z placu Dąbrowskiego demonstrujący udali się w Aleje Jerozolimskie przed lokal okr. kom. rob.

Dostęp do sejmu, dokąd również demonstrujący zamierzali pójść, został zamknięty przez policję, która użyła siły i konną.

## Konflikt o pas neutralny

w sejmowej komisji do spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 27 lutego. (AW). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych omawiano sprawę polsko-litewską.

Delegat Aszkenazy przedstawił historyczny rzut oka na rozwój sporu polsko-litewskiego. Z ostatniego okresu tego sporu podkreślił Aszkenazy, że delegacja litewska sprzeciwiała się podziałowi pasa neutralnego, żądając oddania sporu radzie ambasadorów, międzynarodowemu trybunałowi w Hadze albo arbitrażowi.

Delegacja polska żądała podziału na warunkach, że podział będzie uwzględniał etnograficzne warunki pasa neutralnego, że pas będzie podzielony mniej więcej na połowę i że kolej Grodno — Wilno będzie zasłonięta pasem ziemi, szerokim co najmniej na 4 kilometry. Żądania polskie szły w kierunku podziału odcinka zachodnio-północnego (od Oran do Wilji) tak, aby południowa część przypadła Polsce, a północna Litwie. Następnie domagała się delegacja polska przyniesienia środkowego odcinka (od Wilji do Oszmiana) Litwie, a godziła się na odstąpienie Litwie odcinka północnego (od Oszmiana do granicy lotewskiej). — Tymczasem linja Saury oddaje

Litwie prawie cały odcinek środkowy, choć jest tam tylko 20 proc. litwinów, a 80 proc. polaków.

P. Aszkenazy zaznaczył że linja Saury jest tylko tymczasową linją delimitacyjną i że delegacja polska zastrzegła sobie rewindykację na rzecz Polski gmin polskich leżących poza tą linją, gdy sprawa ta będzie ostatecznie zdecydowana w radzie ambasadorów.

Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych Skrzyński, komunikując tekst noty sprzymierzonych w sprawie Kłajpedy. — Zwrócił on uwagę na artykuły, traktujące o równouprawnieniu zainteresowanych państw i zapowiadające statut i konwencję, od przyjęcia bowiem tych artykułów zależy uznanie suwerenności Litwy nad obszarem Kłajpedy. Minister zaznaczył, że rada ligi narodów udzieliła zapewnienia co do zabezpieczenia polakom praw w Kłajpedzie. Zapewnienia te nie są jednak zupełnie pewne wobec tolerowania dotychczas kroków Litwy. Rząd polski stoi w dalszym ciągu na stanowisku uzyskania dla polaków praw, równych litwskim, zarówno co do portu kłajpedzkiego, jak i żegluzi na Niemnie.

## Poczynania wojsk litewskich.

WILNO, 27 lutego. (A. W.) — Dnia 25-go b. m. 60 żołnierzy litewskich, oraz 9 wywiadowców przekroczyło tor kolejowy na północ od Ignalina, udając się w głąb terytorium polskiego w kierunku Kozycyn. Litwini ukryli się w tamtejszych lasach. Zarządzona przez władze wojskowe oblawa dała w rezultacie ujęcie 7 żołnierzy. Reszta jest obojętna i zostanie schwytana w ciągu najbliższych dni. Cel wypadu nie jest znany.

WILNO, 27 lutego. (A. W.) — Według wiadomości z Szyrwint, dokonali litwini 26-go b. m. wygrzebania ciał powstańców, poległych w dn. 24 b. m. w bitwie pod Szyrwintami. Litwini zgromadzili część ludności Szyrwint i potęchli jej wykopywanie wspólnej mogiły. Ludność odmówiła stanowczo, żądając bardziej uroczystego pochowania poległych.

W rezultacie litwini dokonali samogrzebania ciał.

Zwłoki zabitego w walce b. wójta gminy szyrwinciej, dr.

Wirbela, były obwołone po miasteczku, przyczem litwini nagrywali się nad trupem. Zwłoki dr. Wirbela odstawiono do Witkomicza.

WILNO, 27 lutego. (A. W.) — Dnia 27-go b. m. oddział partyzantów litewskich w sile 60 ludzi zaatakował posterunek strażnicy granicznej w miasteczku Kozdyniary, na terytorium polskim, w powiecie święciańskim. Po dłuższej wymianie strzałów litwini cofnęli się.

WILNO, 27 lutego. (A. W.) — 27-go b. m. przybyła do Wilna deputacja kilku wsi powiatu szyrwinciej w liczbie zgórą 60 osób. Deputacja została przyjęta przez delegata rządu p. Romana, któremu przedstawiła stan rzeczy, panujący we wsiach części gminy szyrwinciej, przynajmniej litwinom i prosiła o interwencję rządu polskiego w lidze narodów w sprawie ulżenia losowi mieszkańców tej gminy.

## KONFLIKTU ZBROJNEGO NIE BĘDZIE.

Optymistyczna opinia Francji.

PARYŻ, 27 lutego. (Telegram własny „Głosu Polskiego“).

W tutejszym min. spraw zagr. nie otrzymano dotąd żadnej wiadomości co do uznania przez rząd litewski konstytucji, opracowanej dla Kłajpedy.

Powszechnie przypuszczają, że Litwa zejdzie w ostatniej chwili ze swego opornego stanowiska, oraz, że Rosja zaniecha swych pierwotnych zamiarów, co do zbrojnej interwencji przy poparciu pretensji litewskich.

Bardzo dobre wrażenie wywołała w Paryżu spokojna ocena sytuacji przez rząd warszawski i wyczekiwanie dalszego biegu wypadków politycznych z zupełnie zimną krwią.

## WPROWADZANIE KREDYTU ZŁOTOWEGO.

WARSZAWA, 27 lutego. (AW). Przemysłowcy zaczynają coraz chętniej korzystać z kredytów złotych z P. K. K. P. Od dnia 22-go do 24-go b. m. udzieliła P. K. K. P. przedsiębiorstwom różnych gatunków przemysłu na blisko 4 miljarde marek pożyczek, zabezpieczonych towarami w mierniku złotym.

Jest to jeden dowód więcej, że przemysłowcy mogą opierać swoje obliczenia na kredycie złotym.

WARSZAWA, 27 lutego. (AW). Instytucje centralne otrzymują w ostatnich czasach coraz częściej od firm krajowych oferty w złotych polskich, płatnych według kursu franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej w dniu płatności.

Dotychczas składali dostawcy bardzo rzadko oferty w cenach stałych. Były to zwykle ceny rublowe, oparte często na nader skomplikowanych formułach, będących niejednokrotnie źródłem nieporozumień przy obrachunku.

Oferty, składane w złotych polskich, są więc dowodem, że sfery gospodarcze występują same z inicjatywą dokonywania obrachunków złotych.

Ministerstwo poczt i telegrafów zwróciło się do ministerstwa skarbu o wyrażenie zgody na przyjmowanie ofert w teoretycznym złotym polskim, płatnym w markach.

## Tetno chwili.

Se non e vero...

Opowiadana od dni kilku półgłosem po salonach warszawskich historia o zajęciu między prez. Sikorskim a jednym z magnatów polskich znalazła wreszcie odbicie na łamach prasy.

Wedle relacji „Piasta“, prezydent ministrów, Sikorski, zaproszony został „na herbatkę“ do klubu myśliwskiego, ogniska arystokracji, zabawiającej się tam w karty i obliczaniem zysków, ciągniętych z olbrzymich włości.

Prezydent ministrów przybył, powitany jak należało. Zasiadł do stołu, poczem potoczyła się gawęda. Ktoś z obecnych poruszył sprawę reformy rolnej. Wówczas prezydent Sikorski zauważył, że reforma agrarna przyczyni się do słusniejszego podziału ziemi i, że fortuny magnackie będą musiały znaczne ponieść ofiary na rzecz bezrolnych i małorolnych.

Te słowa premiera wywołały oburzenie obecnych. Jeden zaś z uczestników klubu, margr. Wielopolski, dawny szambelan dworu carskiego, podszedł do Sikorskiego i zawołał głosem podniesionym — My, panie generale, dłużej tu jesteście od pana. Nie pozwolimy, na żadne reformy rolne.

Premjer zerwał się z miejsca. — Wobec ministra carskiego nie ważyłbyś się, margrablo, na podobny ton i podobne słowa.

Zgromiony Wielopolski zamierzał wyzwać premiera na pojedynek, czując się urażonym, lecz Sikorski powstrzymał go uwagą:

— Jako osoba prywatna mógłbym przyjąć pańskie wyzwanie, lecz jako prezydent ministrów powinieniem pana kazać aresztować.

To rzekłszy, skierował się ku wyjściu. Grono gości klubowych uległo konsternacji.

Wedle opisu „Piasta“ gospodarze klubu pośpieszyli ku premierowi, aby prosić go o przebaczenie i pono przebaczenie to uzyskali. Odezwanie się Wielopolskiego po czytano za wybryk, nadający się tylko do nagany i zapomnienia.

Nie ręczymy za ścisłość tej opowieści. Nie ręczymy też, czy tłem zajścia było rzeczywiście widmo reformy agrarnej.

Niemniej przecież, przyznać należy, że historia, jeśli nie jest całkowicie prawdziwa, to jest doskonale zmyślona. Jeśli nie jest prawdziwa, to warta jest prawdy.

I dobrze, że podana została w czasopiśmie ludowym. W organie mianowicie tego stronnictwa ludowego, które przez długi czas ujawniało wrzuszającą skłonność ciążenia ku Ch. J. N. tej organizacji największego obszarnictwa i najbardziej wrogiego wyzysku ludu pracującego przez dziedziczne tytuły, przywileje i puchy.

Rząd polski powstał na gruzach trzech rządów zaborczych. Atoli podwaliny, na których owe rządy dawne się opierały, stoja nadal w postaci wielkich fortun magnackich. Fortuny te nie są siłą i dźwignią państwa, ale balastem i ciężarem.

Wyzwanie, rzucone przez jednego z największych obszarników prezydentowi rządu, było wysoce symboliczne.

Życzyć należałoby, aby również symboliczną stała się i odpowiedź naczelnika rządu. Co więcej, aby prócz wartości symbolu, nabrała znaczenia władnej zapowiedzi.

Lumir.

## DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

(w) Wczoraj w południe, tak jak i dni poprzednich, zebrał się na placu Dąbrowskiego tłum bezrobotnych, usiłując wejść do ministerstwa pracy i opieki społecznej. Dużo interwencji policji tłum udało się rozprzeszyć, przyczem de-

**Piątkowska**  
przyjeżdża 7 marca  
GRAND-HOTEL. 49-1

**Czytajcie**  
**„Kurjer Wieczorny“**



# Sprawa okupacji Ruhry.

## BLUFF O POŚREDNICTWIE AMERYKI.

BERLIN, 27 lutego. (Tel. „Głosu Polskiego“). — Podawane wczoraj przez waszego korespondenta jako wysoce wątpliwe wiadomości, podchwycone przez prasę niemiecką i komentowane przez wszystkie dzienniki angielskie i niemieckie, o zamiarze podjęcia przez ambasadora amerykańskiego Harveya akcji pośredniczącej, okazały się zupełnie fałszywe. Harvey bawi od kilku tygodni w Londynie i nikomu o zamiarze mediacji nie wspominał. Istnieje przypuszczenie, że wiadomość ta puszczono zupełnie tendencyjnie w zamiarze wysondowania opinii. Dziś, gdy już wykazano całą bezpodstawność rozpowszechnianej wiadomości, wyraża prasa niemiecka wielkie oburzenie przeciwko rozpowszechnianiu podobale tendencyjnych wieści, wprowadzających chaos i zamieszanie i chybiających zupełnie celu, któremu miały służyć.

## PRZEMÓWIENIE POINCARÉGO.

PARYŻ, 27 lutego. (Pat). — Na zebraniu związku narodowego oficeraów kadry uzupełniającej Poincaré wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, co następuje: „Francja okazywała w czteroletnim okresie na polach bitwy niewzruszoną odwagę. W następnym okresie 4-letnia dała dowody cierpliwości i umiarkowania wobec pokonanego nieprzyjaciela, jakichby prawdopodobnie nie złożył inny naród. Nadszedł okres, w którym czara wypełniła się, po brzegi. Należy przypomnieć Niemcom, że są zwyciężeni i że nadeszła pora wypełnienia traktatu. Wzięliśmy zastawy, których się nie wyrzekniemy wzajemnie za próżne obietnice. Chcemy, aby wyrządzone nam szkody zostały naprawione, a bezpieczeństwo naszego kraju zagwarantowane. — Potrafimy wytrzymać ciężary, jakie na nas nakłada pokój, tak, jak wytrzymaliśmy ciężary nałożone przez wojnę. Zresztą jest to jeszcze jeden rodzaj wyczerpującej walki, jaką podjęliśmy obecnie. Nie my jedni będziemy tymi, którzy się dadzą wyczerpać. W końcu Poincaré podziękował oficeraom za ofiarowany współudział w podjętej akcji, którą Francja doprowadzi aż do końca.

## NIE BYŁO KOLEJOWEJ NARADY ALJANTÓW.

LONDYN, 27 lutego. (Pat). Na zapytanie czy odbyły się jakie narady aliantów odnośnie do zawarcia pomiędzy Niemcami, Francją i Belgią dodatkowego układu do traktatu wersalskiego w sprawie kontroli nad kolejami w Nadrenii i zagłębiu Ruhry, Bonar Law odpowiedział przecząco.

## POROZUMIENIE W SPRAWIE ARESZTOWAŃ.

LONDYN, 27 lutego. (PAT). — Bonar Law oświadczył w izbie gmin, że między rządami angielskim i francuskim osiągnięto porozumienie w sprawie dokonywania przez władze okupacyjne aresztowań agitatorów niemieckich w okręgu okupacyjnym angielskim. Ewentualne aresztowania będą dokonywane jedynie po uprzednim porozumieniu się z władzami angielskimi.

## SOCJALIŚCI NIEMIECCY ZA PODJĘCIE ROKOWAŃ.

PARYŻ, 27 lutego. (PAT). Dzienniki donoszą z Berlina, że odbył się tam kongres okręgowej partii socjalistycznej, który wypowiedział się jednomyślnie za podjęciem rokowań z Francją w sprawie odszkodowań. Otto Wels wystąpił z ostrą krytyką rządu kanclerza Cuno i wraz z innymi mówcami ponowił atak przeciw reichswerze, oraz tajnym organizacjom, protestując przeciw rozpowszechnionej w pewnych kołach nacjonalistowskich myśli, aby odpowiedziano przez akty gwałtu na okupację zagłębia Ruhry. Kończąc swe przemówienie Wels zaznaczył, że rozbrojenie nie będzie mogło być dokonane z powodzeniem, dopóki Francja nie będzie musiała obawiać się agresywności ze strony Niemiec.

## OPÓR NIEMIECKI NA WYCZERPANIU.

LONDYN, 27 lutego. (PAT). — Polradio. Erkellens, przewodniczący partii demokratycznej Reichstagu, oraz deputowany z Düsseldorfu oświadczył w wywiadzie, że Niemcy nie będą mogły bez końca trwać na dotychczasowym stanowisku.

## BEZWZGLEDNY WYRAB LASÓW.

PARYŻ, 27 lutego. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). — Z Koblencji donoszą, że komisja okupacyjna ogłosiła zawiadomienie, według którego aljanci przystępują do wyrytu lasów na terytorium okupowanym bez zwracania uwagi na przepisy administracji leśnej.

Do kroku tego koalicyjnej czują się zniewoleni wobec oporu Niemców co do wydania odnośnych dokumentów.

## WOJSKA FRANCUSKIE NIE BUNTUJĄ SIĘ.

PARYŻ, 27 lutego. (Pat). Urzędowo zaprzeczają tu wiadomości ogłoszonej przez komunistyczną „Humanite“ za dziennikami niemieckimi z Berlina, jakoby wśród wojsk francuskich w zagłębiu Ruhry wybuchł bunt z tego powodu 4-ch żołnierzy zasądzono na karę śmierci. Cała wiadomość powyższa pozbawiona jest wszelkich podstaw, żadnych bowiem buntów wśród wojsk francuskich nie było. — Przeciwnie, panuje wśród nich nastroj doskonały.

## ADMINISTRACJA KOLEI.

BERLIN, 27 lutego. (A. W.). Donoszą tutaj z Paryża, że wszystkie linie kolejowe w okupowanej Nadrenii i zagłębiu Ruhr zostały dnia 26 b. m. objęte przez cywilną administrację francusko-belgijską.

## OBJĘCIE KOLEI NEUSSDUE-REN.

PARYŻ, 27 lutego. (Pat). Prasa zapowiada bezpośrednie połączenie kolejowe Düsseldorf - Paryż, które stało się możliwe z powodu odstąpienia na rzecz Francji pozostającej dotychczas w rękach angielskich linii kolejowej Neussdueren.

## ARESZTOWANIA.

PARYŻ, 27 lutego. (AW.) Prasa donosi z Duesseldorfu, że władze okupacyjne zaarrestowały w Essen 150 agitatorów nacjonalistycznych.

## PROTEST NIEMIECKI.

PARYŻ, 27 lutego. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). Niemiecki charge d'affaires przedłożył rządowi francuskiemu notę w sprawie zbyt ostrego postępowania wojsk francuskich i belgijskich wobec ludności niemieckiej w zagłębiu Ruhry. — W nocie wskazano zwłaszcza na aresztowanie urzędników, na wydalanie, oraz na ostre zajęcia w Bochum i w Oberhauser.

Kup

pożyczkę złotą!

# O nawiązanie stosunków francusko-sowieckich.

Silne zaniepokojenie w Anglii i w Niemczech.

LONDYN, 27 lutego. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). Pisma tutejsze zaczynają rozwozić się o zamiarach francuskich, zmierzających do nawiązania stosunków gospodarczych z Rosją. „Times“ wskazuje na nowe niebezpieczeństwa, jakoby mogły powstać dla Anglii, gdyby Francja miała nawiązać istotnie stosunki z Sowietami i wyraża nadzieję, że rząd francuski zastanowi się jeszcze w ostatniej chwili i nie poczyni kroków, których mógłby potem ciężko żałować.

Do Londynu nadeszły informacje, że rząd sowiecki jest również gotów do wszelkich ustępstw i godzi się nawet na spłacenie długów, zaciągniętych we Francji przez rząd caratu, wzajemnie za polityczne uznanie, umożliwiające Sowietom swobodną działalność na wschodzie. W Moskwie ludzą się, według zasiągniętych na miejscu przez anglików informacji, że Francuzi rzekliby się nawet pieczy nad Polską, gdyby Rosja miała zgodzić się na znacznie korzystniejszy sojusz z Francją.

Wiadomość ta, nosząca w sobie wszelkie cechy nieprawdopodobieństwa, jest komentowaną zwłaszcza przez prasę lewicową i komunistyczną.

Prasa zbliżona do sfer rządowych ocenia sytuację znacznie trzeźwiej i dowodzi, że zbliżenie Francji do Rosji, to kwestja dalekiej przyszłości, gdyż ani rząd francuski ani Sowiety nie są w stanie zapomnieć tak szybko o tem, co sobie nawzajem w niedalekiej przeszłości wyrządziły.

Ponadto daje prasa tego odciału do zrozumienia, że wszelkie wiadomości o zbliżeniu francusko-rosyjskiem są obliczone raczej na efekt i mają na celu zastraszenie Anglii.

BERLIN, 27 lutego. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). — Z pism berlińskich poświęca zwłaszcza „Vossische Zeitung“ bardzo dużo uwagi rozwojowi wypadków zmierzających do nawiązania stosunków między Rosją a Francją i dowodzi, że obecnie nastąpił okres zrealizowania powzię-

tych przez Francję zamiarów, jak to wynika z odgłosów prasy francuskiej i z zamiaru Poincarégo co do wysłania senatora Monsie do Moskwy. Na razie rozchodzi się według „Vossische Zeitung“ li tylko o polityczny manewr Francji i Rosji wobec Anglii. Co zasługuje na baczną uwagę ze strony niemieckiej, to fakt, iż Rosja zaczęła w ostatnim czasie traktować Niemców jako polityczny obiekt i że sposób traktowania tego wyklucza z góry raz na zawsze ziszczenie się nadziei aktywistów niemieckich.

## AMERYKA A TRYBUNAŁ ROZJEMCZY.

BERLIN, 27 lutego. (A. W.). — Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, że rezolucja zgłoszona przez demokratę senatora Kinga, domagająca się przeprowadzenia projektu Hardinga w sprawie przystąpienia Ameryki do zorganizowanego przez ligę narodów międzynarodowego trybunału rozjemczego, została odroczone bez dyskusji na czas nieograniczony.

Reuter podaje uwagę, że projekt ten nie będzie prawdopodobnie ratyfikowany na obecnej sesji kongresu, wobec tego, że sesja ta potrwa zaledwie tydzień.

Tow. Miłośników w Muzyki  
Krótka 1.

W piątek, 2 marca r. b. o g. 8.30 w.

Utwory na 2 skrzypiec

HALINA SEMŁOWNA  
STANISŁAW FRYDBERG

przy for. Dyr. RYDER.

Bilety w cenie mk. 5000, dla członków mk. 3600, uczniowskie mk. 1500. 249-2

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI.

35)

# Il Regno Doloroso.

Powieść.

XI.  
De Lanre'a trawił i pożerał coraz rozpaczliwszy lek. Począł się naprawdę lekać, że podczas, gdy astral jego, wyloniony z ciała, był obecny na sabacie, był świadkiem najpotworniejszych orgii, tak szatańskiego rozpasania, którego tylko mierzerni i błędem odbiciem były najrozpuślniejsze zeznania jego czarownicy, a on sam, a raczej astral jego brał w tych rozszalałych orgiach udział — jakaś obca dusza, a raczej larwa — dusza potężniejsza, pragnąca gwałtownie inkarnacji, opanowała jego mózg, bo czuł, niejasno jeszcze, ale z coraz większym przerażeniem, jakby się coś w nim rozdzieliło. Przeszedł być niejako samym sobą. Jakaś tępa niemoc zmieniła się z bystre, niesamowicie jasnowidzkiem, wyczyny ognia ohydnych pragnień zdychał w lenkiem balorze wstępu i obrzydzenia, a to, co mu się jeszcze do niedawna nieudolną rozkoszą wydawało — stało mu się teraz w wspomnieniu czemś tak strasznie bolesnym i tak nieskończonym przykre, że nie

mógł opędzić się wrażeniu, jakby cały oblażył jadowitem, ohydny robactwem.  
A bezustannie stała mu w myśli ta piekielna noc w objęciach tego szatańskiego sukuba — de la Ralde — czuł dokładnie mroźne zimno jakie kości jego przesywało, ciepły jego członki na wspomnienie, gdy go owijała zimna, wilgotna wiklina jej rąk, nóg, jak pierś jej i całe ciało wtaczało się w niego, a pocałunki jej parzyły, jak parzy żelazo mrozem ściętym...  
Od chwili, kiedy zniknęła, gdy go jeszcze zdażyła wprowadzić na sabat, zdawał sobie z tego jasno sprawę, że została mu nasłana przez jakiegoś potężnego maga, który mu zębę zaprzysiągł.  
Nie łudził się: musiał i był widziany przez inne astrale na sabacie!  
On De Lanre! siedział, najwyższy prokurator sądu królewskiego w Bordeaux — na sabacie — on, biorący udział w orgiach sabatu, a mimo całej swej tajemnej wiedzy, zezwalający na to, by podczas jego nieobecności obca larwa w ciebie jego się rozgościła?

Co za szatański chytry podstęp! Potężny jego wróg ukrył de la Ralde — de la Ralde będzie przeciwko niemu świadczyć — i nie tylko de la Ralde, ale wszyscy uczestnicy sabatu!  
W jednej chwili zlał go zimny pot nieludzkiego przestרחu, a za razem wstrząsnęło nim rozwścieczone, zgrzytające, rozgoryczone rozczarowanie!  
Uległ — poddał się — myślał, że dozna jakiegoś nadludzkiego wstrząsu, że rozerwa się przed nim wrota nieznanych, niesłychanych tajemnic, a tymczasem był świadkiem ohydnej mszy świętokradzkiej i rozognionej rozpuszty!  
Ścierpił cały, czuł, że gdyby teraz dźwignął się z fotelu, padłby na ziemię, jak długi.  
A jednak musiał się ratować! Musiał! ta jedna myśl wkinowywała się coraz głębiej w jego mózg i rozsadzała go dzikiem pragnieniem ratunku.  
Kto się odważy go oskarżyć? — pomyślał.  
Łukasz Lafonde!  
Było to, jakby jakaś sprośna czarownica ujęła się pod bok, wyuczyła potworny brzuch i wywaliła ku niemu trumfujący okrzyk.  
Czuł ją jaknajdokładniej w sobie, a równocześnie postyszał pukanie w ścianach, a w ciemnym zmirku nie zdołał dostrzec całego stada kretów, nie, nie! szablami, ruchliwych jeźców, które łapkami

stukwały o podłogę, gdyby drewnianymi chodaczkami — a zasieczyt było ciemno, by mógł ujrzeć chmarę nietoperzy, świstających skrzydłami szatańskie zaklęcia.  
Ratunku! jęknął bezradny, a nagle wściekłość go ogarnęła — coś, ktoś przyszedł mu do pomocy — zerwał się z fotelu, chwycił za miecz katowski i jał rozciąć powietrze i jednym tchem wyrzucił z siebie czterdziestodwuzgłoskowy, potężny Schemha-melphorasch, złożony z dziesięciu sefirali Senhirotu.  
Zaklęcie pomogło: nagle wszystko się uciszyło.  
I w nim rozlegał się jakiś wielki mocny spokój.  
Jak gdyby był nagle zapomniął o tem — wszystkim, co jeszcze przed chwilą krwawym potem ko szule jego jakby w wodzie było skapano.  
Szkoda, że nie był w stanie przeniknąć tajemnicy siedemdziesięciodwu-zgłoskowego Schemha mephorasch: wtedy mógłby pewno samego Elohima zmusić do ukazania się i złożenia mu świadectwa, że słowa jego zostały fałszywie przetłomaczone — nie powiedział w piśmie świętem: „I widział Bóg wszystko, co uczynił, a oto było bardzo dobre“ — tani pisze raczej: „I widział Bóg wszystko, co uczynił, a oto dobra była śmierć“.  
Harda jakże larwa opanowała

nój mózg. — pomyślał. I ta harda larwa wzięła go teraz całkiem w posiadanie.  
Teraz byłby się mógł nawet z samym Michałem Archaniołem wziąć za bary i dałby mu radę — Szatana powalił jedynie dlatego, bo nie zdażył się Szatan po swym upadku przedzlerznąć całkiem w meza — pozostał androgyna, a piersi kobiety przeszkadzały mu w walce z śpiżowym pacholkiem Boga.  
Czegoż on się lekał?  
Marne narzędzia, jakim była niezawodnie de la Ralde w czyichś rękach — ale czyich?  
Zapalił siedmioramienny świecznik, który zawsze woził ze sobą, a mózg jego zaczął pracować z rzadką jasnością.  
Wprawdzie rozpoczęły się na nowo pukania w ścianach, raz po raz chykotały płomienie świec, jak gdyby nagle wiatr przez ich światło był przebiegł. Ale nie zwracał już na to uwagi.  
Lafonde! Lafonde!  
Kazał sobie przysłać akta procesów czarownic i w Lagrogue i w Nawarze i wszędzie natotykał to nazwisko, zwłaszcza gdy chodziło o jakąś zbrodnię za pomocą magicznych środków, jaką była posadzana znaczniejsza jakaś rodzina: w Nawarze potężni baroni d'Estaing, w Lagrogue — Nogareci, tu zaś Lancaina.  
(D. c. n.)



# ORGJA DROŻYZNY i JEJ SKUTKI.

## Fala strejkowa wzmagą się.

### W obliczu strejku pracowników tramwajowych.

Wczoraj wieczorem w lokalu Inspektoratu pracy, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu, w związku z żądaniem podwyższenia płac pracowników tramwajowych.

W konferencji brali udział, z ramienia K. E. L. dyrektor Ring, a z ramienia pracowników, delegat warszawskiego związku tramwajarzy p. Buliński i prezes tutejszego związku p. Smolec.

Na wstępie inspektor pracy zawiadomił dyrektora Ringa o odbytej konferencji z pracownikami, którzy przyrzekli mu wstrzymać się z podjęciem bezrobocia, dopóki nie będzie zwołana wspólna konferencja i sprawa się nie wyjaśni. W dalszym przemówieniu swoim, inspektor pracy wskazał, że dyrekcja zapewne się mści teraz, z powodu niskiej taryfy i wobec tego chce uszczuplić zarobki pracowników. Wkońcu inspektor pracy prosił dyrektora, aby powiedział jaka podwyżka ostatecznie dyrekcja wyznaczyła, gdyż pierwotnie proponowane 15 proc. podwyżki jest mimo niskiej frekwencji, wprost ośmieszeniem pracowników wobec szalejącej drożyzny.

Potem zabrał głos dr. Ring, który przedstawił budżet, wykazujący stałe deficyty. Mówca wskazał na nieudolność magistratu, który nieproporcjonalnie podniósł taryfę, gdyż w początkach podnoszono ją za nisko, a gdy dyrekcja K. E. L. zawiadomiła, że koniunktura już zupełnie upada, wówczas magistrat począł wyznaczać stu procentowe i wyższe taryfy,

wobec czego frekwencja poczęła gwałtownie się zmniejszać. — Wkońcu oświadczył, że ostatecznie może się zgodzić na 25 procent podwyżki.

Następnie zabrał głos przedstawiciel pracowników p. Smolec, który oświadczył, że nie widzi ze strony dyrektora chęci polubowego załatwienia zatargu, gdyż proponowane 25 procent podwyżki przy tej z dnia na dzień szalejącej drożyznie, starczy pracownikom zaledwie na utrzymanie swej rodziny 4 dni w tygodniu. Wobec tego ob staje przy 55 proc. Wkońcu zaznaczył, że o ile dyrekcja nie pójdzie na dalsze ustępstwa, sprawa ta będzie przedstawiona na ogólnym zebraniu pracowników, którzy bezwzględnie uchwalą strejk.

Inspektor pracy widząc niepojedynawcze stanowisko stron starał się wszelkimi siłami doprowadzić do porozumienia i zwracając się do dyr. Ringa wskazał, że strejk tramwajów miejskich dałby się odczuć na frekwencji tramwajów podmiejskich i również doprowadziłby do konfliktu między tymi pracownikami, wobec wystawionych żądań podwyżki 61 procent. — Inspektor pracy zaproponował, aby dyrekcja dała pracownikom jednorazową zapomogę, aby w tym względzie zachęcić pracowników do zredukowania swych żądań.

Wobec tego, że p. Ring i tego nie chciał uwzględnić, konferencja została przerwana.

Pracownicy tramwajów postanowili odłożyć powzięcie ostatecznej uchwały w sprawie strejku do czwartku do godz. 4-ej po poł.

### Uchwały tramwajarzy kolejek podjazdowych.

(x) Wczoraj odbyło się w sali związku zawodowego kolejarzy ogólne zebranie pracowników elektrycznych kolejek podjazdowych. Porządek dzienny: 1) Zagajenie

i wybór prezydium, 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 3) Sprawozdanie z pertraktacji w sprawie żądań podwyżkowych, 4) Sprawa podwyżki, a re-

dukcja, 5) Wolne wnioski.

Po wyborze prezydium, odczytaniu protok. zebrani przystąpili do trzeciego punktu porządku dziennego.

Członkowie zarządu, którzy wystąpili w roli referentów w tej sprawie stwierdzili, że dotychczasowe pertraktacje z dyr. elektr. kolejek podjazdowych, p. Gierliczem, nie doszły do porozumienia, warunki bowiem, wystawione przez p. Gierlicza: udzielenie 40 procent podwyżki, przy jednoczesnej 30 proc., redukcji personelu są nie do przyjęcia.

Zarząd związku, który prowadził pertraktacje z dyrekcją, oświadczył p. Gierliczowi, że na redukcję personelu zgodzić się w żadnym wypadku nie może, stwierdzając jednocześnie, że w wypadku konieczności przeprowadzenia redukcji, ogół pracowników zgodzi się na oddanie jednego dnia pracy na korzyść tych, którzy w wypadku przeprowadzenia redukcji znaleźliby się bez pracy.

Następnie głos zabrał prezes pracown. tramwajów miejskich, który stwierdził, że prac. tramwajów miejskich znajdują się, wskutek nieustępliwości dyrekcji K. E. L., w analogicznej sytuacji, i wobec tego prosił o przeprowadzenie unifikacji akcji pracowników obydwóch kolei elektrycznych.

Następnie omówiona została sprawa wyrównania żądań zarobkowych.

Cały szereg mówców wypowiedział się za skoordynowaniem akcji tramwajarzy obydwóch kolejek i zredukowania wystawionych żądań do 55 procent.

W rezultacie uchwalono następującą rezolucję:

„Ogólne zebranie pracowników kolejek podjazdowych uchwała

### Akcja zarobkowa robotników szewców.

(x) Robotnicy-szewcy wystawili żądania podwyżki dla wszystkich 3-ch kategorii w wysokości 61 procent. Dwie konferencje z delegatami cechu majstrów szewckich i stowarzyszeniem kupców i przemysłowców branży obuwniczej nie doszły do skutku z powodu nieprzybycia delegatów przedsiębiorców.

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie robotników-szewców; zebranie by powiedziało się za całkowitem podtrzymaniem dotychczasowych żądań, nie uchwalilo jednak wniosków sankcjonujących wystawione żądania ze względu na odb. się mającą konferencję. Konferencja ta jednak nie doszła do skutku, wobec tego zwołane zostało na wczoraj ogólne zebranie robotników-szewców, w celu usankcjonowania wystawionych żądań zarobkowych.

Zebranie to odbyło się o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym były następujące sprawy:

- 1) Sprawozdanie z pertraktacji.
- 2) Akcja strejkowa.
- 3) Sprawa cenników.
- 4) Wolne wnioski.

Wyjaśnien w sprawie konferencji udzielił p. Bielecki, który zaznaczył, że termin nowej konferencji został wyznaczony na piątek, dnia 2 b. m.

Jako referent drugiego punktu porządku dziennego wystąpił p.

Bielecki, który stwierdził, że wobec ignorowania przez przedsiębiorców żądań robotników jedynym wyjściem z sytuacji jest przystąpienie do akcji strejkowej.

Następnie zabrał głos p. Trzebiński, sekretarz okr. kom. zw. za wodowych, który zaproponował uzależnienie akcji strejkowej od wyników konferencji, odbyć się mającej w piątek, dnia 2 prz. m.

Mówca stwierdził, że nie powinien się rozpoczynać akcji strejkowej podczas trwania pertraktacji.

Cały szereg mówców wypowiedział się za natychmiastowym rozpoczęciem akcji strejkowej, gdyż przewlekłe pertraktacje nie doprowadziły do pomyślnych dla robotników rezultatów.

Wobec powyższych wywodów p. Trzebiński wycofał swój wniosek.

Jednomyślnie została przyjęta następująca rezolucja:

Ogólne zebranie robotników — szewców I, II i III kat. uchwała, wobec bagatelizowania i ignorowania przez przedsiębiorców uchwały w sprawie regulacji płac, powziętej na konferencji 29 stycznia 1923 r., przystąpić do bezwzględnego strejku od dnia 28 b. m.

Po omówieniu kwestji technicznych organizacji strejku i sprawy przesłania cenników przedsiębiorcom zebranie zostało rozwiązane.

skoordynowanie swej akcji z akcją tramwajarzy miejskich. W celu zupełnego ujednostajnienia tej akcji postanawia zredukować żądania podwyżkowe do 55 procent. Zebranie uważa żądania te za o-

stateczne i stanowcze sprzeciwia się wszelkiej redukcji.

Prowadzenie akcji ogólne zebranie poleca zarządowi, pozostawiając mu w prowadzeniu tej akcji wolną rękę.

### Nowa broszura prof. Baudouin de Courtenau.

Dopiero co wyszła z pod prasy broszura prof. Baudouin de Courtenau'a pod początkowym tytułem: „Tolerancja. Równouprawienie. Wolnomysłicielstwo. Wyznanie paszportowe”. — zapoczątkowująca bibliotekę stowarzyszenia wolnomysłiciele polskich, a zawierająca odczyt, wygłoszony dnia 13 marca r. ub. w związku zawodowym pracowników handlowych w Warszawie.

W broszurze tej z właściwą sobie odwagą cywilną i rozmachem wypowiedział autor cały szereg myśli nieoportunistycznych, które zwłaszcza w tej chwili, z pod znaku „numerus clausus“ musimy przyjąć ze szczególnym uznaniem.

Zaczynając broszurę przypomnieniem całego szeregu przesładowań przedwojennych na tle narodowościowym i religijnym, autor stwierdza, że i do wojnie na całym świecie, a także „w Polsce, obejmującej się swą tradycyjną „tolerancją“, są liczne objawy krzywdzenia inorodców w formie dokonywania zamachów na ich wolność sumienia. Zresztą — nawet, gdyby tolerancja panowała w całej pełni, to w świetle dzisiejszych zapotrzebowań nie wystarczyłaby — dzisiaj bowiem chodzi o coś więcej, niż o łaskawe tolerowanie t.j. znoszenie i cierpienie obok siebie ludzi „drugiej klasy“, ludzi mniej wartościowych“ przez innych, będących uprzywilejowana mniejszością albo liczebna większość,

powiada prof. de Courtenay. Dzisiaj chodzi o pełne prawo każdego bez wyjątku człowieka do zupełnej wolności w sferze swych przekonań i o zupełne, faktyczne równouprawienie. Taki jest ideał wolnomysłiciele. Najpotężniejsze zaś zawałdź do niego to nacjonalizm i klerykalizm.

Ideologia nacjonalistyczna żąda z całym fanatyzmem unarodowienia państwowości i upaństwowienia narodowości. Jest to postulat obiektywnie niemożliwy do zrealizowania i szkodliwy. Nacjonalizm uznając prawo do pełni życia tylko dla „folblutów“ narodowych, krzywdzi innych obywateli państwa, zaś elementy oportunistyczne z pośród „mniejszych“ na rodowych“ zapędza w obłąd i kłamstwo nadmiernej gorliwości „patriotycznej“. Tymczasem wystarczałoby najzupełniej, gdyby te elementy wykazywały swą lojalność państwu nie w formach kłamliwie-uczuciowo-narodowych, jakich się dziś od nich wymaga, a przez proste spełnienie wobec państwa swych równych praw. Gdyby państwo istotnie postępowało wobec wszystkich swych obywateli bez różnicy narodowości jednakowo i sprawie dliwie, musiałyby o zdaniem autora, doprowadzić do wytworzenia się wśród ludności solidarności ogólnopństwowej, a wślad za tem do patriotyzmu ogólnopństwowego. I dlatego państwo, które chce się należycie wywiązywać ze swych zadań i nie gwałci sumienia licznych swych obywateli powinno być beznarodowe, a właściwie ponadnarodowe.

Z tych samych względów państwo powinno być bezwyznani-

we a raczej ponadwyznaniowe. Autorowi chodzi o zupełne odklerikalizowanie życia zbiorowego. Najobszerniej zwalcza „wyznanie paszportowe“, będące jaskrawym wyrazem klerykalizmu państwa współczesnego. Taka „paszportowość“ wypacza sama istota należycie pojmowanych wyznań religijnych, jako przejawów pewnych rzeczywiście, wewnętrznych werzeń. Taka paszportowa wyznaniowość czyni z religii w jednych wypadkach „czystą formalność“, czasem konwenans przy braku wszelkich istotnych uczuć religijnych, w innych wypadkach oznacza „brutalne wdranie się draba z ulicy“ w dusze naprawdę wierzącego. To też wolnomysłiciele prawdziwi, tak jak jest wrogiem nacjonalizmu i szowinizmu, musi też być wrogiem wyznania paszportowego i wszelkiego wogóle przymusu religijnego, oświadczenie może on sobie być wierzącym albo niewierzącym, to już jak się komu podoba, ale w każdym razie musi być obrońcą swobody przekonań wszystkich wierzących niewierzących, wszystkich wyznań i żadn. razie nie może dążyć do narzucenia swych przekonań, jako nieomylnych, komukolwiek. Nie można kazać komuś być „narodowcem“ — stąd hasło: „przec z nacjonalizmem i szowinizmem“, nie można też kazać komuś, aby wierzył w Boga — stąd hasło: „przec z przymusem religijnym we wszelkiej jego postaci“.

W ten sposób prof. Baudouin de Courtenay rozwija swój program wolnomysłiciele, sprowadzający się w swej istocie do liberalizmu duchowego, do zasady nieinterwencji w cudzych przekonaniach

drogą inną niż propaganda swych poglądów bez nacisku z jakiegokolwiek strony. Wszystkie wywody osnute na podłożu tego zasadniczego zdania, że wszelka myśl — „nawet m. w.śl skończoność matki i idioty“ — jest myślą indywidualną oraz tej zasadniczej subiektywno-politycznej prawdy autora, że w życiu społecznym trzeba wychodzić z przesłanek solidaryzmu wszechludzkiego.

A teraz — pomijając kwestje oych przesłanek zasadniczych — kilka „ale i kilka zapytan pod adresem czcigodnego autora. Omawiając ideologię nacjonalistyczną, autor nazywa ją „kołowaczną“, a zatem poniekąd sprowadza całą rzecz do płaszczyzny sokratesowskiej: „zle czynią, więc są nierozumni“. Nie stara się autor ani jednym słowem zanalizować tego realno-społecznego znaczenia politycznego, jakie ma ta polityka szowinistyczna, dla tych, którzy ją prowadzą. A przecież ten moment w omawianej kwestji jest nader istotny i to znaczenie jest nader określone. Czy autor sadzi, że wolnomysłiciele antynacjonalistyczny może być wobec tego zagadnienia obojętny? — Określając istotę wolnomysłicielestwa i dążności wolnomysłicieleckie, autor zajmuje określone stanowisko negatywne wobec dwóch zół tego świata: wobec nacjonalizmu i klerykalizmu. Czyżby to oznaczało, że inne kardynalne zła społeczne są dla wolnomysłicielestwa, jako takiego, obojętne? — Wspominając o złym losie inteligencji w wielkich wypadkach dziejowych, autor mówi o niej w ten sposób, jakby ta inteligencja stanowiła jakąś odrębną grupę w społeczeństwie. Tak przecież nie jest i ludzie in-

teligentni należą do najrozmaitszych grup społecznych. Już z tego wynika, że o żadnej wspólności losów inteligencji nie można mówić i że niema takich wypadków dziejowych, w którychby inteligencja cierpiała, jako taka. Hasło: „Kto myśli, ten jest wrogiem ludu“, o którym szanowny autor mówi, nigdy de facto w żadnym ruchu nie istniało i, miejmy nadzieję, nie będzie istniało. Dalej autor przestrzega przed „fanatyzmem prawdy“, której z wolnomysłicielestwem pogodzić nie można. Należy jednak stwierdzić, że w każdej ideologii są pewne pierwiastki fanatyczne i absolutne. Ten fanatyzm, nie oznacza bowiem nic innego, jak silną wiarę i gotowość doprowadzenia pewnej zasady konsekwentnie aż do końca.

Także wolnomysłicielestwo ma swoją zasadę absolutną, która wy powiedział właśnie cytowany przez autora p. Bergeret Anatola France'a w czasie drefusjady w związku z oszczerstwami przeciwko sobie skierowanemi, gdy mu ra dzono wytoczenie procesu: „Ten plugawy świstek, uprawiający szcucie i szkalowanie jest dla mnie świętością — uosabia mi on bowiem wolność słowa i wolność druku“.

Czyta się tę broszurę prof. Baudouina de Courtenau'y z uczuciem głębokiego zadowolenia, jako niezmiernie u nas rzadki przejaw wolnej i niepodległej myśli, przeciwstawiający się bezwzględnie całej tej wściekłej nacjonalistycznej, iaka grasuje prawie we wszystkich krajach Europy.

Stanisław Lauterbach.



## Tępic trucieli ludności.

Konferencja w sprawie fałszowań produktów spożywczych.

W pierwszych dniach lutego r. b. w gmachu min. zdrowia publicznego w Warszawie odbyła się konferencja dyrektorów państwowych zakładów badania żywności, zorganizowana przez M. Z. P., na której z ramienia łódzkiego zakładu obecny był p. inż. St. Kempiański.

Tematem obrad były sprawy aktualne: ujednostajnienie sposobów badania produktów spożywczych, które to normy obowiązują w sprawach sądowych, wytoczonych fałszerzom, tudzież sprawa kwalifikacji fałszowań produktów spożywczych według odnośnych artykułów kodeksu karnego.

Uchwalono, że za fałszowanie produktów spożywczych należy winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej z art. 218 k. k., przewidującego pozbawienie prawa prowadzenia handlu na czas od jednego roku do lat pięciu.

W jaskrawych zaś wypadkach fałszowania — szczególnie mleka, które to fałszowanie w czasach ostatnich, pomimo silnej kon-

troll, dochodził do rozmiarów wprost zastraszających — państwowe zakłady żądać będą wymierzania kar w myśl art. 591 punkt 2 (oszustwo), który przewiduje kary więzienia.

Prócz powyższych spraw przedmiotem obrad konferencji była kwestja przejęcia dozoru nad wyrobem i handlem kosmetyków, jako przedmiotów codziennego użytku, oraz sprawa współdziałania państwowych zakładów badań w wystawie higienicznej, urządzanej w Strassburgu ku czci Pasteura.

Zakład łódzki dostarczył już znaczniejszej ilości eksponatów na wystawę z posładanego zbioru. Na zjeździe, na wniosek M. Z. P., uchwalono, aby wobec doniesłego znaczenia takich zjazdów w sprawie walki z fałszowaniami produktów spożywczych, które silnie dają się odczuwać we znaki ludności, konferencje podobne odbywały się częściej. Następną naradą odbędzie się najdalej za dwa lub trzy miesiące. (bip.)

Dyrektor łódzkiego państwowego zakładu badania żywności inż. St. Kempiański zwrócił się z inicjatywą do p. komisarza rządu o zwołanie konferencji przy współudziale sędziów. Celem tej konferencji będzie wytyczenie ogólnych zasad walki z fałszowaniem mleka, które zatacza szerokie kręgi, a które niezawsze znajduje zrozumienie i poparcie ze strony se-

dziów. Sędziowie niekiedy, jak to miało miejsce w Tomaszowie Mazowieckim, wychodzą z założenia że fałszowanie mleka, jako nieszkodliwe dla zdrowia, nie jest przestępstwem.

Konferencja zajęłaby się również sprawą ggrzywienia, nakładanych na fałszerzy, które, wobec deprecjacji waluty są zbyt niskie.

## Walka z lichwą.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięto właściciela cukierni Gostomskiego za przekroczenie przepisów o walce z lichwą i pobieranie nadmiernych cen. Do odpowiedzialności karnej pozatem pociągnięci zostali: Błnem Ostro-

wiecki (Wschodnia 34), Chil Epstein (Południowa 1), Izrael Rosenstajn (Wschodnia 33), S. Blimbaum (Konstytucyjna 8), Mozes Goldmanc (Wschodnia 37) i Chil Wolf Sieradzki (Konstytucyjna 8).

## Sfałszowanie pieczęci.

Skonstatowano ostatnio, że pieczęć referatu do walki z lichwą, stwierdzająca złożenie odpisów cennika w referacie, została sfałszowana. Jednocześnie na-

leży podkreślić, że referat żądanych cen nie ustala i nie zatwierdza, lecz rejestruje jedynie ceny na podstawie przedstawionej ekspertyzy fachowców. (bip.)

## Wiadomości bieżące.

### Dzisiejsza pogoda.

Prognoza państwowego Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne miejscami mgła lub deszcz, zwłaszcza w Polsce zachodniej, temperatura w pobliżu zera. Wiatry południowe.

### Nominacja wojewody łódzkiego.

Wojewodą łódzkim został mianowany dotychczasowy starosta kaliski p. Rembowski.

Oдноsny akt za nr. 1826 wydziału personalno-organizacyjnego wyszedł z ministerstwa spraw wewnętrznych dn. 14-go lutego r. b.

### Obchód imienin marsz. Piłsudskiego.

W celu uczczenia zbrojnej walki o wolność, z okazji dnia imienin marszałka Józefa Piłsudskiego 19 marca, zawiązał się w Łodzi komitet obchodowy, w skład którego wchodzi przedstawiciele następujących organizacji: Związku strzeleckiego i stowarzyszenia legionistów. Pragnąc jak najbardziej uświetnić uroczystość, komitet postanowił zaprosić do udziału przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego. Najbliższe posiedzenie wraz z zaproszonymi osobami odbędzie się w dniu 1 marca r. b. o godzinie 8 wieczor-

## Teatr i muzyka.

Ostatnie koncerty.

Niedzielny koncert popołudniowy L. F. O. był poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza z okazji 13-tej rocznicy zgonu wielkiego muzyka. Koncert poprzedzony był prelekcją niżej podpisane-go, który zobrazował całą twórczość genialnego kompozytora, który mógł być, zdaniem prelegenta jednym z polskich muzycznych wodzów teraźniejszości, gdyby tatrzańska lawina nie skróciła jego życia.

W nr. 38 naszego pisma omówiłem w obszernym artykule działalność Karłowicza, co zwałnia mnie poniekąd od szczegółowego streszczenia wygłoszonej prelekcji. Po słowie wstępem orkiestra pod dyktando Bronisława Szulca wykonała „Trzy odwieczne pieśni”, wypuszczając pierwszą pieśń „o wiekuiestej tęsknocie” z niewiedomego mi powodu. Prawdopodobnie była przyczyną W każdym bądź razie należało oznajmić publiczności o zmianie programu, by nie utrudniać jej orientowania się i nie skracać słuchaczom tej sumy wrażeń, jaka mogłaby osiągnąć, gdyby znali program; wiedzieliby wówczas że „miłość nie jest śmiercią”, a „wszechbyt tęsknotą”.

Przedstawicielką pieśni była p. Janina Turczyńska, rozporządzająca mile brzmiącym głosem sopranowym, bardziej donośnym w miejscach szerszej kantyleny, której twórca w pieśniach swoich jednak poskapał.

Sam Karłowicz nazwał je pamiętkami młodości, nie przywiązując do nich większej wagi. Wreszcie piękny koncert skrzypcowy miał świetnego tłumacza w osobie p. Stanisława Frydberga, który wruszał swym rozlewnym szerokim liryzmem w środkowej części koncertu.

Poniedziałkowy koncert zawierał w programie 3-cią symfonię Brahmsa, której wykonanie poza pierwszą częścią, nieco chwytliwą technologicznie i rozmachem. Orkiestra nasza czuje się wogóle dobrze pod dyktando Grzegorza Fitelberga, który wnosi tyle pierwotności w interpretacji dzieła przy swym pozornym spokoju i zdecydowanej pewności swojej pałeczki. Odtworzeniem arii „Ah, perfido!” Beethovena pani Janina Turczyńska zdobyła sobie duży poklask. W śpiewie artystki widnieją niepoślednie przymioty muzycznej kultury i przejęcia się duchem utworu.

Drugi solista wieczoru p. Feliks Robert Mendelssohn okazał się woloncelistą wielce utalentowanym, który, po za tonem ciepłym i miłym, posiada poczucie szlachetne i dużą wytworność interpretacji. Wszystkie te walory wystąpiły w wykonanym koncercie Dohnany'ego, kompozycji, która przewyżnia się do wzbogacenia ubogiej literatury woloncelowej nader korzystnie. W utworze tym traktowanym nawskroś symfonicznie twórca, z dużą pomysłowością i prawdziwą troską uwzględnił solową partję wolonceli, utrzymując ją w charakterze instrumentowi właściwym, z pominięciem wszelakich tanich efektów. A przy tem cała kompozycja odznacza się szlachetnością nastroju.

F. Hal.

Teatr miejski.

Dzisiaj świetna tragifarsa Svena Langego „Samson i Dalila” z pp. Jaraczem, Wernisówną, Wojciechowskim i Wybrańskim w rolach głównych.

### Obchód 10-lecia Teatru Polskiego.

(Telefonom z Warszawy).

Sala teatru Polskiego miała wczoraj wygląd odświętny. O godzinie 8.15 przybył prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski z rodziną i zajął miejsce w pierwszej ławie z prawej strony, w następnych zaś premier gen. Sikorski i marszałek Rataj z małżonką. Po lewej stronie w łóżach zasiadli posłowie francuski de Panafieu, oraz czechosłowacki Maksa z małżonką.

Z pośród sfer rządowych obecni byli min. Mikulowski-Pomorski, podsekretarz stanu Simon, oraz dyr. dep. sztuki i kultury Skotnicki.

## „Czarna ręka” przy robocie.

Bezczelny napad bandycki w śródmieściu.

Przy ulicy Nawrot 24 znajduje się zakład fotograficzny Edwarda Pippla, który zarazem jest właścicielem wymienionego domu. Ponieważ jest on kawalerem, zakład jego i mieszkanie stanowią jedną ubikację, podzieloną na dwie części ścianką. Otóż onegdaj około godz. 5 po poł., gdy Pippel był sam w zakładzie, zjawili się 4-ch młodych mężczyzn, w wieku od 20 — 24 lat, którzy oświadczyli, że chcą pozować do zdjęcia fotograficznego jeszcze z jedną panią i poinformować się o cenę takiego zdjęcia. Pippel oświadczył im, że pół tuzina pocztówek takiej grupki będzie kosztować 6.000 marek. Nagle jeden z przybyszów wy dobył rewolwer i przystawił lufę do głowy Pippla, drugi zaś wyciągnął nóż, podczas gdy pozostali dwaj z błyskawiczną szybkością narzucili na przerażoną ofiarę grubą linę plectoną obezwładniając go do reszty.

Gdy napadnięty chciał wszcząć alarm, jeden z bandytów zatkał mu usta chusteczką i zagroził śmiercią w razie stawiania oporu. Następnie bandyci rzucili steryzowanego Pippla na podłogę i zażądali wydania im klucza od wejścia frontowego i od szafy. — Pippel oświadczył bandytom, że klucze są u stróża. Wówczas napastnicy zrozumieli, że nie chcą on tych kluczy wydać i ponowili groźby utrudnienia go. Wobec tego Pippel wydał im klucze.

Aby uniemożliwić wszczęcie alarmu przez napadniętego, bandy-

ci okryli go kilkoma poduszkami. Następnie jeden z bandytów zamknął drzwi frontowe, poczem cała zgraja przystąpiła do rabunku.

Lupem bandytów padł obiekt fotograficzny, 2 palta, nowe ubranie i kapelusz.

Nagle ktoś zapukał do drzwi frontowych, a napadnięty usłyszawszy to, podniósł głowę. Lecz bandyci przystawili mu broń do skroni i zmusili go do milczenia. Banda opryszków szybko zrównane rzeczy popakowała w tobołki i, po godzinnej „robocie” opuściła mieszkanie, nie zatrzymywana przez nikogo. Napadnięty, przekonawszy się, iż nikogo w mieszkaniu niema, podniósł się i uwolnił z krępujących go więzów.

Na stole Pippel znalazł karton fotograficzny, na którym u góry było napisane poprawnym charakterem pisma „Pam. Czarna Ręka”, a u dołu tegoż kartonu „Mściciele Czarnej ręki”.

Prócz tego na stole znaleziono czarną maskę i podartą maciejówkę.

O powyższym napadnięty zawiadomił 8 komisariat, który wysłał na miejsce napadu funkcjonariuszów policji, lecz ci, wraz z wydelegowanymi wywiadowcami urzędu śledczego, na ślad bandytów dotychczas nie natrafili.

Pierwszą wiadomość o napadzie podał już wczoraj „Kurier Wieczorny”. Przez pomyłkę błędnie tam wydrukowano nazwisko ofiary napadu. (bip.)

## Zycie i sąd.

Za obrazę w druku.

Sąd okręgowy w składzie sędziów I wiceprezesa s. o. B. Witkowskiego, Kozłowskiego i Ruszkowskiego rozważał sprawę przeciwko Tadeuszowi Sulimierskiemu, właścicielowi majątku Golygon, gm. Żeromin pow. łódzkiego, za umieszczenie w „Rozwoju” notatki, ubliżającej Bolesławowi Frydrychowi i córce jego Stanisławie, treści następującej:

„19 września 20 roku o godzinie 7 rano przyszedł do mego lasu w celu rabania drzewa i zbierania grzybów mieszkaniec Wodźina, wyżej wymieniony, radny gm. Żeromin Bolesław, oraz córka jego Stanisława Frydrych. Ostatni z kłosem w ręku rzucił się na służącego majątku Golygon, Andrzeja Myslewicza, który wołał o pomoc. Rzucili się oni również na za rządzącego majątkiem, Stefana Piechockiego. Radny F. dopiero po przybyciu posterunkowych policji ze Srobska uspokoił się. Przy-

sprawdzeniu do dworu Frydrych stawił opór policji”.

Sprawa ta początkowo była rozważana 28 września 20 roku w sądzie gminnym w Tuszynie, gdzie Sulimierski skazany został na 1 miesiąc aresztu, od którego to wyroku S. podał skargę apelacyjną. Sąd odwoławczy przekazał sprawę powyższą sądowi okręgowemu, która wczoraj znalazła się na wokandzie.

Oskarżony na sprawę się nie stawił. Frydrych bronił się tem, że nie wiedział, że nie wolno zbierać grzybów, drzewa nie rabał, gdyż była niedziela. Zresztą dziędzic miał do niego dawno już złość na wyznaczenie mu zbyt wielkiego kontyngentu.

Świadkowie naogół zeznania te potwierdzili, wspominając, że S. odgrażał się Frydrychowi. Sąd skazał Sulimierskiego na 10 dni aresztu, a na zasadzie amnestji karę powyższą mu darował. (bip.)

### Echa zatargu o własność kościelną parafji marjawickiej w Zgierzu.

Sąd cywilny okr. w Łodzi rozpatrywał ponownie sprawę własności parafji marjawickiej w Zgierzu. Jak już podaliśmy, zabudowania kościelne, parafialne tudzież inwentarz tej parafji były dotychczas zapisane na imię ks. Pagowskiego. Obecnie został on usunięty z probostwa wskutek znanego rozłamu wśród marjawickich, a mariawici w Zgierzu wystąpili sadowo o przepisanie po-

wyższego majątku parafji marjawickiej na nią samą.

Ksiądz Pagowski, na ponownej rozprawie, oświadczył, że ów majątek kościelny w Zgierzu nabył za swoje pieniądze, wobec czego gmina nie może mieć żadnych pretensji do odbioru obcej własności.

Sąd postanowił sprawę odręczyć aż do wyświeślenia.

Głównym marjawickim zastępowym w sądzie adwokat Kobyliński.

Po trzecim akcie artyści teatru Polskiego zabrali się na scenie. — Dyrektora Szyfmana wprowadzili na scenę aktorzy Ziemiński i Siemaszko. Szereg przemówień rozpoczął w imieniu związku artystów scen polskich Kochanowicz, wreczając dyr. Szyfmanowi miano członka nadzwyczajnego związku artystów scen polskich. Następnie wielki wieniec laurowy złożyli w imieniu związku autorów dramatycznych Krzywoszewski, Hertz, Grubiński i Nowaczyński.

sk, a w imieniu artystów teatru Polskiego p. Winiarska wreczyla cenny medal, przemawiając zaś w imieniu aktorów p. Siemaszko.

Odegrano „Pana Jowialskiego” ze Stanisławskim w roli tytułowej w wyborowej obsadzie z Leszczyńskim, Zelwerowiczem i Majdrowiczówną na czele.

Po przedstawieniu dla osób się u prezesa zarządu teatru Polskiego Edwarda hr. Krasińskiego specjalne przyjęcie.

## Teatr „SCALA”

Dzisiaj, o godz. 8.30 wiecz.

## SUBLOKATORKA

Józef WĘGRZYN

w całkowitym zespołem — teatru „Rozmaitości”

Bilety z datą 2 marca są ważne dziś. Bilety w kasie teatru. 260-1







## Fronda w skarbowości.

Wiadomo, że zarząd skarbowy ostatecznie zdecydował się zastanowić do budżetu miernik złoty. Nie wracamy do meritum tej sprawy, która tu już kilkakrotnie omawialiśmy. Stwierdzimy tylko, że no dojrzałej rozważa, jakim byłby „Ekonomistów i statystyków polskich orzekła zanim jeszcze zapadła decyzja rady ministrów, że „szkodliwe następstwa chaosu gospodarczego dadzą się usunąć, a interesy skarbu zabezpieczyć jedynie przez wprowadzenie równocześnie z reformą skarbową jednolitego miernika do dochodów i wydatków państwa, jakim byłby złoty polski”. Jeśli zważyć, że pogląd ten jednoczy obecnie sfery rządowe, szerokie koła centrowo-lewicowe sejmu oraz przedstawicieli nauki ekonomicznej, to powiedzieć należy, iż miernik złoty ma już powagę rzeczy osądzonej *pro communis opinio*.

Wyjątkiem potwierdzającym tę regułę, jest fronda tak zw. „sfer gospodarczych”, a osobliwie sfer bankowych.

Gwałtowny i jaskrawy wyraz tej frondzie dał w artykule w „Kur. Warsz.” p. Stanisław Karpiński, senator. Taki podpis nosi artykuł, zapomniał tylko autor dodać, że jest zarazem dyrektorem banku i prezesem związku banków. Te jego kwalifikacje tłumaczą, dlaczego z taką żarliwością zwalcza metodę miernika wartości. Obrona miernika jest podług niego demagogią. A więc droge demagogii skarbowej obrała rada ministrów! A p. minister skarbu, projektodawca reformy, nieożalanie wykroczył przeciwko orzeczeniu konferencji styczniowej b. ministrów (do których sam p. Karpiński należał).

W chwili, w której ogłoszony został program naprawy skarbu, rzucił p. senator opinii cały szereg alarmów, mających z góry podważyć zaufanie, do zaprojektowanych reform! Zapowiada dalszą deprecjację marki i powiększenie chaosu monetarnego! Wysuwa szereg pytań, będących rzekomo przedmiotami sporu, a naprawdę dążących do tego, by największy pesymizm zakradł się do nastrojów społecznych.

Z pytań tych, kwestionujących słusność teoretycznego miernika, płyną następujące wnioski:

1) miernik spotęguje deprecjację marki, 2) przyspieszy tempo drożyzny skutkiem zaniku walutowej premii wywozowej, 3) spowoduje kryzys przemysłowy i bezrobocie, 4) przy wprowadzeniu złotych polskich do banków narazi wkladców na straty przy wyższej marce, a dłużników na niemożliwe do pokrycia straty przy niższej, 5) jeśli zaś można markę ustabilizować, to poco stosować złoty wskaźnik? 6) banki państwowe powinny zamiast stosowania kredytu w złotych teoretycznych naśladować asekurację kredytową instytucji prywatnych, które pobierają od dłużników specjalną stawkę walutową.

Wszystko było już powiedziane w deklaracji związku banków. Teraz postanowiono argu-

menty wzmocnić nadając im firmę senatorską.

Otoż i ta firma nie nie dodaje powagi wywodom, które właściwie usiłują przed czytelnikiem przestonić fakt, że skutki przewidziane tu ujemne skutki gospodarcze działają w tej chwili w postaci najgroźniejszej pod wpływem waluty, pozbawionej miernika wartości: 1) galopująca deprecjacja marki jest codziennym zjawiskiem; 2) tempo drożyzny jest niepowstrzymane — mimo, że nie zanikła walutowa premia wywozowa, lecz przeciwnie wciąż wzrasta; 3) kryzys przemysłowy i bezrobocie już się gromadzą, bo istota marki uniemożliwia kredyt i pozbawia przedsiębiorstwa przemysłowe środków obrotowych; 4) bez zaprowadzenia w bankach rachunków wkladowych w złotych polskich wkladcy wciąż tracą i dlatego lokacje maleją. Dłużnicy, o ile uzyskują kredyt, placą niesłychaną lichwę i dlatego pożyczają sobie głównie na cele lichwy i spekulacji; 5) nikt, mający zdrowe zmysły, nie może marzyć o ustabilizowaniu marki papierowej bez zastosowania do niej pewnych środków technicznych, będących wstępem do zasadniczej reformy waluty; 6) banki państwowe nie mogą uciekać się do tak zw. „stawek walutowych”, albowiem jest to pobieranie olbrzymich procentów, co samo już przez się dowodzi, iż ci kredyto-biorcy uprawiają spekulację na wielką skalę. Tu jeszcze następuje pytanie, dlaczego banki nie wpadły dotychczas na trafny pomysł, aby stosować „stawki walutowe” do wkladów, choć przecie wkladca stale tracił przeważną część kapitału, a jako rekompensatę otrzymywał aż... 4 proc., gdy bank od dłużnika pobierał od 120 do 200 proc.?

P. senator i prezes związku banków Karpiński chce, aby sanacja waluty dokonała się „pracą i rozumem”, nie zaś przez powierzenie jej „opieczce publiczności”. Pracą i rozumem? Widzieliśmy tę pracę handlarzy waluty, która jeśli nie w całości, to w znakomitej mierze, przyczyniła się do obecnego stanu marki. Widzieliśmy ów rozum bankierski, który, iłkroć przenosił się na teren działania ministerstwa skarbu, zawsze zawodził, ale odzyskiwał instynkt zarobkowania na marce, gdy cofał się na... z góry przygotowana pozycja odwrotu, t. j. do kierownictwa bankiem.

Właśnie w tej chwili trzeba na koniec powierzyć sanację skarbu opiece sfer bezinteresownych, które, jak ktoś już słusznie powiedział, na usunięcie miernika złotego nie mają nic do zarobienia. — Miernik ten może wywołać przemijające wstrząsy, bo każda reforma je powoduje, lecz miernik jest i logicznie i ekonomicznie jedynie usprawiedliwioną ewolucją, jako wstęp do złotego realnego.

Fronda bankierska ani fronda prawnicowa nie zburzy już tej reformy!

St. A. Kempner.

## Konferencja w ministerstwie skarbu.

WARSZAWA, 27 lutego. (A. W.). W ubiegłą sobotę odbywał się w ministerstwie skarbu dalszy ciąg konferencji ze sferami gospodarczymi, poświęconej omówieniu programu sanacyjnego, opracowanego przez ministra Grabskiego, iakoteż rozpatrzeniu wysuniętej przez niego koncepcji utworzenia banku emisyjnego, przed osłabieniem równowagi budżetowej, a to celem puszczenia w obieg ze względów gospodarczych banknotów złotych, zabezpieczonych kruszcem i wysokocennymi walutami. Zasadniczą funkcją tych banknotów, przed nadaniem im charakteru prawnego środka płatniczego, miałyby być wznowienie normalnego kredytu w życiu gospodarczym i przygotowanie do reformy walutowej.

Senator Karpiński wyraził imieniem związku banków obawę, czy miernik ten da się pogodzić z operacjami finansowymi. Poza to opierał on bardzo gorąco zamierzenia ministra, zaznaczając, że naprawa skarbu jest możliwa tylko wówczas, gdy instytucje ustawodawcze zrzekną się na pewien czas swych przywilejów na rzecz ministra skarbu, celem przeprowadzenia ustaw podatkowych. Z wielkim uznaniem wyrażał się sen. Karpiński o projektowanym podatku od obrotu, który przysporzy skarbowi znacznych dochodów.

Poza to przemawiali senatorowie Brun i Edw. Natanson, wypowiadając swe zastrzeżenia co do projektu ministra.

P. minister Grabski, odpowiadając na zarzuty mówców, udawał, że miernik złoty, oparty na cenach hurtowych, przyczyni się w decydujący sposób do stabilizacji budżetu. Dalszy ciąg konferencji odłożono na później.

WARSZAWA, 27 lutego. (Telefonem). O sobotnim posiedzeniu przedstawiciel sfer gospodarczych w min. skarbu dowiadujemy się następujących szczegółów. Min. Grabski mówił, że bank emisyjny wprowadzi nowy środek płatniczy dla wznowienia normalnego kredytu w życiu gospodarczym i przygotowania reformy walutowej.

Sen. Brun dowodził, że miernik złoty odbije się bardzo ujemnie na życiu gospodarczym kraju; zgadzał się na stosowanie tego miernika tylko do podatków, ubezpieczeń i kredytu długoterminowego.

Sen. Karpiński w imieniu związku banków oświadczył, że jedyną drogą ratunku dla skarbu jest, aby przejął na pewien czas przywileje izb ustawodawczych co do wprowadzenia podatków.

P. Edw. Natanson zwracał uwagę, że miernik oparty na cenach hurtowych, nie pokona drożyzny. P. Adolf Perc powołując się na powagi naukowe dowodził, że miernik złoty utoruje drogę przyszłej walucie polskiej i wzywał min. do wprowadzenia jego projektów jaknajprędzej w życie. Dalsze obrady odłożono do końca bieżącego tygodnia.

### WALKA Z DROŻYZNĄ JAJ.

WARSZAWA, 27 lutego. (Telefonem od naszego korespondenta). Wobec różnych wiadomości w sprawie wywozu jaj, nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną oświadczył, że dla walki z drożyzną jaj w ciągu najbliższych 6 tygodni nie będą wydawane żadne pozwolenia na wywóz jaj, a i po świętach ilość eksportu tego będzie bardzo ograniczona. Eksporterzy będą obłożeni opłatą wywozową w wysokości 60 proc. różnicy cen między rynkiem naszym i zagranicznym. Dewizy, pochodzące z eksportu, będą przekazywane do P. K. K. P.

### Rynek pieniężny.

#### Giełda warszawska.

Gotówka.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja dla wszystkich walut i dewiz nieco słabsza.

Papiery dywidendowe bez zmiany  
Dolary Stan. Zjedn. 46740—46720  
Dolary kanad. 47000—46500.  
Franki fr. 2875—2850  
Marka niem. 208—190

Czeki i wpłaty.

Belgia 2492—2493.  
Berlin 192—188  
Gdańsk 192—188.  
Londyn 21300—210940.  
Nowy Jork 45750—45270  
Drobne dolary 45680—45220  
Paryż 2884—2856.  
Praga 1360  
Szwajcaria 8590—8510  
Wiedeń 6750—6650  
Włochy 2250—2200.

Listy zastawne.

Miljonówka 1715  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za rubli 2700—2650.  
4 i pół proc. list. zast. ziemsk. za marek 58,75.  
100 proc. obl. m. Warszawy 375.  
Akcje.

Bank Dyskontowy 36.000  
Bank Handlowy 71.000  
Bank dla handlu i przem. 14300  
Bank przem. lwowskich 4975  
Bank zachodni 5800.0  
Bank zjedn. ziem. pol. 12750  
Bank sp. zarobk. 18750—18500  
Widły 15000  
Częstocice 166000  
Cukier 185000  
Pirley 15100.

Drzewo 6250  
Węgiel 159000  
Cegliski 119000  
Lilpon 81.00  
Modzelewski 81000  
Ostrowiec 75000  
Karasiński 16000  
Zieliński 33000  
Rudzi 47500  
Starachowice 43250  
Parowoz 11800  
Zawiercie 1825000.  
Zyrardów 170.000  
Borkowski 8850  
Hurt 8900  
Jablkowski 13200  
Zedługa 4850  
Haberbusch 29500  
Natta 7500  
Nobel 18000

### Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 27 lutego 1923.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka w plac. 46000, w żąd. 46500.  
Dolary St. Zjedn. (czeki) w plac. 45500, w żąd. 46000.  
Franki belgijskie (czeki) w plac. 2480, w żąd. 2490.  
Franki francuskie (gotów.) w plac. 2850, w żąd. 2800.  
Franki francuskie (czeki) w plac. 2870, w żąd. 2875.  
Franki szwajc. (czeki) w plac. 8700, w żąd. 8725, w tranz. —  
Funtury ang. (czeki) w plac. 212,000 w żąd. 213,000, w tranz. —  
Korony austr. (czeki) w plac. 0,67, w żąd. 0,67,50  
Korony czeskie (czeki) w plac. 1500 w żąd. 1370, tranz. —  
Marki niem. (got.) w plac. 1,90, w żąd. 2,00, tranz. —  
Marki niemieckie (czeki) w plac. 1,95, w żąd. 2,05, w tranz. —  
Miljonówka w plac. — w żąd. 1720.

### Nierządowa giełda warszawska.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nierządowej notowania były następujące:

Dolary 47.000  
Funtury 220000.  
Franki 2900  
Marki niem. 2,05  
Ruble złote 2680000  
Ruble srebrne 13600  
Bilon 6800

### Giełda nierządowa w m. Łodzi.

Wczoraj na nierządowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była słabsza. Obroty średnie.

Placono:  
Dolary 46,500—46,750  
Funtury 215,000—220,000  
Franki fr. 2850—2900  
Franki belg. 2550

Franki szwajc. 8750—8800 m.  
Marki niem. 2,10—2,05 ca.  
Kor. czeskie 1350—1300 ku.  
Korony austriackie 0,65—0,66  
Liry 2200—2250 ok.  
Le e rumuńskie 190 wa  
Milionówka 1800 wa  
Wiedeń czeki 0,68  
Berlin czeki 2,05  
Ruble złote 26,800  
Ruble srebrne 13,200

**Urzędowa giełda gdańska.**  
GDANSK, 27 lutego. — (Telegr. wł. „Głosu Polsk.”) — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano:  
Warszawa 46,13—46,37  
Marka polska 43,87—49,15  
Nowy-jork 22,194,37—22,507,65  
Londyn 104,737,50—105,262,50  
Paryż 1,376,5—1,783,45  
Szwajcaria 46,13—46,37  
Holandia 8.802,95—8.840,07

### Urzędowe notowania w Berlinie.

**Zamknięcie giełdy**  
BERLIN, 27 lutego. (Telegr. wł. „Głosu Polsk.”) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa 46,00  
Marka polska 48,50  
New-jork 22,445,25—22,756,75  
Londyn 106,493,12—107,016,88  
Paryż 1,501,51—1,508,49  
Wiedeń 51,77—51,95  
Praga 668,70—671,68  
Włochy 1087,27—1,092,75  
Belgia 1,216,95—1,225,05  
Budapeszt 7,58—7,72  
Szwajcaria 4,234,58—4,255,62  
Helsingfors 610,47—615,55  
Sofia 129,07—130,35  
Holandia 8.937,52—9.012,43  
Christiana 4,139,62—4,160,58  
Kopenhaga 4,539—4,411  
Sztokholm 6,009,95—6,040,07  
Hiszpania 3,526,16—3,543,84  
Buenos-Aires 8,428,97—8,471,13  
Tokio 10,872,75—10,927,25  
Rio de Janeiro 2,593,50—2,606,50  
Berlin 216,45—217,55  
Tendencja spokojna.

### Nierządowe notowania w Berlinie.

**Pogięłda.**  
BERLIN, 27 lutego. (Telegr. wł. „Głosu Polsk.”) Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 46,00  
Marka polska 48,00  
Nowy-jork 22,500  
Londyn 106,000  
Paryż 1398  
Praga 687,50  
Włochy 1085  
Belgia 1215  
Szwajcaria 4,227  
Helsingfors 625  
Holandia 8,909  
Christiana 4,157  
Kopenhaga 4,385  
Sztokholm 5,882  
Hiszpania 3,525  
Tendencja spokojna.

### Końcowe notowania w Zurychu.

**Zamknięcie.**  
ZURYCH, 27-go lutego. (Telegr. wł. „Gł. Polsk.”)

Warszawa 0,0105  
Nowy-jork 5,52,62  
Londyn 25,07  
Paryż 32,95  
Wiedeń 0,0074,28  
Praga 15,75,25  
Włochy 25,70  
Belgia 28,87  
Budapeszt 0,18  
Sofia 3,10  
Holandia 211  
Christiana 98,25  
Kopenhaga 103,75  
Sztokholm 141,85  
Hiszpania 83,25  
Belgrad 5,50  
Konstantynopol 3,30  
Berlin 0,0237

### Torebki, pończochy, galanterie męskie

na raty  
R. Grabowiecki, Dzielna 2.

**Proszę się przekonać**  
Najnowsze kapelusze damskie  
na sezon wiosenny po cenach najniższych poleca egzystująca od r. 1880 fabryka  
**GH. BIRKHAN, Warszawa**  
ul. Bielańska Nr. 17.  
(wejście z bramy.)  
Telefon 288-96. 3069-1



# STAN RACHUNKÓW

(brutto)

## Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc. w Łodzi

po dzień 31 grudnia 1922 r.

	Mk.	f.		Mk.	f.
Gotowizna w kasie	202,010,102	—	Kapitał zakładowy	300,000,000	—
„ „ Polsk. Krajowej Kasie Pożyczk.	87,564,866	34	Inne rezerwy	15,954,398	—
„ „ Pocztowej Kasie Oszczędności	18,367,641	13	Wkłady	574,029,312	—
Dewizy i pieniądze zagraniczne	399,695,218	—	Redyskonto weksli	548,060,641	—
Papiery procentowe własne	19,644,794	71	Korespondenci „Loro”	2,027,988,356	15
Weksle zdyskontowane	2,796,307,013	—	Korespondenci „Nostro”	1,348,040,197	50
Korespondenci „Loro”	12,728,199	—	Procenty i prowizje	432,773,497	62
Korespondenci „Nostro”	1,444,640,420	49	Różni za inkaso	264,974,097	—
Koszty handlowe	102,658,604	—	Różne rachunki	58,972,407	50
Inkaso weksli	264,974,097	—			
Rachunki z Oddziałami	204,506,793	—			
Różne rachunki	62,695,156	—			
	5,565,792,904	67		5,565,792,904	67

**Łołoszenia drobne**

**Nauka i wychowanie.**  
(Za wyraz 100 mk.)  
szkoła leżul-6w, Piotr-  
kowska 120, Fran-  
cusk, angielski, niemiec-  
ki. Organizuje się nowe  
grupy. Opłata miesięcz-  
na. Zapisy od 4-9. Prof.  
Deb daje również lekcje  
prywatne franc., angielsk.  
u siebie, Piotrkowska 102  
3050-33-n

uchajterji, korespon-  
dencji, pisanie na ma-  
szynie uczy w krótkim  
czasie Lubiański, Piotr-  
kowska 79. 267-1-n

institutek (diplôme de  
l'Université de Nancy)  
enseigne d'après la nou-  
velle méthode. Adresse:  
Konstantynowska № 18,  
dans la cour i entrée,  
l'étage gauche. 270-1-n

student Univer. War-  
szawskiego udziela lek-  
cji pojedynczo lub kom-  
pletami. Wiadomość ul.  
Jakóba № 7, między 5  
a 5 pp. u P. Szczygłel-  
skiego. 989-3-n

student udziela matema-  
tyki, łaciny, fizyki, je-  
zyków. Kilińskiego 86/5,  
(druga brama) 117-2-n

poszukiwany nauczyciel  
filolog polskiego i łaci-  
ny. Nowo Targowa 26,  
A. Kestenberga. 81-3-n

**Kupno i sprzedaż.**  
(Za wyraz 125 mk.)  
pupimy około 5000 kilo  
drułu kolczastego, może  
być lichej, używany,  
z demobilu. Oferty z ce-  
nami prosimy przesyłać  
do Polsko-Amerykańskiej  
Wytwórni Wyrobów  
Cement-Budowlanych,  
Turek, skrzynka pocztowa  
№ 23, 118-2-k

**Do sezonu**  
radzimy nie czekać, teraz tanio kupi-  
ć można u firmy Szmeczel i Ros-  
ner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja  
160 palta damskie, suknie, spó-  
dniczki, bluzki i bielizna. 1718-2  
724-3

starszy człowiek z dłu-  
gotletnią praktyką bio-  
rowa noszukuje posady  
biurowej, boleby zaraz.  
Łaskawe oferty do „Gło-  
su Polsk.” pod „S. 1”  
185-0-pp

Technik budowlany z 4-6  
letnią praktyką i 5-ma  
semestrami szkoly bu-  
dowlanej poszukuje posady.  
Oferty pod „Technik  
budowlany” 245-5-pp

**Zaotiarowane.**  
(Za wyraz 120 mk.)  
poszorca ze znajomością  
ogrodnictwa jest no-  
szukiwany, ul. Pomorska  
№ 60. 238-3-pp

panienka znająca króć  
i życie potrzebna do  
letniej dziewczynki. —  
Cegielniana № 6 m 3.  
259-1-pp

potrzebna służąca na  
stałe. Zachodnia 66  
m. 20. 275-1-pp

**Doniesienia rozmaite.**  
(Za wyraz 100 mk.)  
Kuszerka Piniłkowska  
przyjmie zamówienia  
na mięsnych i przy-  
gotowanych. Piotrkowska  
№ 132. 822-10-8

biady prywatne dla in-  
teligencji. Piotrkow-  
ska 4, prawa oficyna, 2-  
piętro. 3211-2-d

Waga!!! Szkoła przy ul.  
Cegielnianej 54 rozpo-  
czyną dnia 8-11 komplet  
tańców nowoczesnych  
wyłącznie dla chrześ-  
cijań. Zapisy tamże we  
wtorek i czwartek od 8  
do 8 wiecz. 154-2-d

**Lokale imieszkania.**  
(Za wyraz 125 mk.)  
dwóch młodych inteli-  
gentnych ludzi poszu-  
kuje pokoju umeblowa-  
nego w śródmieściu w ce-  
nie 150 tysięcy marek.  
Oferty pod „A. W.” do  
„Głosu”. 137-3-m

**Sala Filharmonji**  
(Dzielnia 20)

**Dziś o g. 8.30 wiecz.**

**Arkadiusz Awerczenko**

z udziałem artystów: **SABUROWEJ, RAICZ i ISKOLDOWA.**

Szczegóły w programach.

**Wieczór wyprzedany.**

**W PIĄTEK, dnia 2-go marca o godz. 8.30 w. Drugi i ostatni Wieczór**

**Arkadiusza AWERCZENKO**

z udziałem artystów: **SABUROWEJ, RAICZ i ISKOLDOWA.**

Bilety sprzedaje już Kasa Filharmonji od godz. 10-1 i od 3-7 wiecz. 260-1

Pierwszorzędna pracownia ubiorów damskich  
dawniej

**Chic Parisien Ch. Besser**

Łódź, Piotrkowska 82, tel. 11-49, front II piętro.

Wykonuje wszelkie obstalunki jako to kostiumy i palta  
według ostatnich modeli francuskich i angielskich. 721-1

**Zawiadomienie.**

Niniejszym podaję do ogólnej wiadomości, iż p. **Edmund Igiel** z dniem 1-go lutego b. r. wystąpił z mojego Handlu Bławatnego we Lwowie i za żadne zobowiązania przez niego zaciągnięte firma moja nie odpowiada.

**Alfons Uwiera,**  
237-1 Lwów, Pl. Halicki 14.

**Oferta A. B. 21**

Fabryka, która poszukiwała weźnego, proszona jest o zwrot świadectw kandydatów na powyższą posadę do administracji „Głosu Polskiego”

**TEATR MIEJSKI, Cegielniana 63.**

W srodę, dn. 28 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się 215-2

**Przedstawienie dla młodzieży**  
urządzone staraniem Zarządu „Samopomocy koleżeńskiej” przy gima. p. Jaszufskiej-Zeligmanowej. Bilety przy wejściu od g. 2.

**ZGUBIŁEM**  
wykupiony już weksel na dwa miliony Mkp., płatny 24 b. m. Ostrzegam przed nabyciem. Za zwrot wyagrodzę. Rozwadowska 88 m. 21. 25-1-1

**Placę 150% drożej**  
Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, diamenty, biżuterię — stare zęby, zerkarki oraz futra i dywany. Konstantynowska 7, Milich, prawa oficyna I piętro 659-50

**Jut lig. ntna panna**  
do czteroletniego chłopczyka, na przychodnie do południa, może się zgłosić w godz. do 1 w poł. Pomorska № 75, portfel wskazy. 914-3

**50%**

gotówki potrzeba, by zakupić w firmie „Najtańsze

**Zródło**

Łódź, Dzielnia 36. Tel. 13-87

towary na bieliznę, ubrania damskie i męskie, obuźki i inne plewsozrzednych firm towary.

**Tanio, bo w mieszkaniu prywatnem.**  
3151-1

**Kupuję**  
i placę najlepiej za brylanty, złoto, zęby sztuczne 200 proc. drożej

**L. GLASS**  
Piotrkowska 7: Tylko w podwórzu II-gie piętro. 2750-3

**ODMROŻENIE**  
Maso (z kozukiem) „MROZOL”  
leczy, got ranni zapobiega odmrażaniu kończyn. Sprzedają apteki i składy apt. W. Sokolewicz Przejazd № 19 apteka (wprost poczty). 751-7-5

**Lekarz dentysta**  
**Folko Seidengart**  
Zawadzka 10  
Przyjmuje 10-1 i 3-7 971-1

**Dr. Ludwik Falk**  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjm. od 10-12 i 5-7  
**Nacupot 26 7.**  
1248-10

**Cennik płac minimalnych za miesiąc luty r. b.**

Na skutek porozumienia Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej ze Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim został ustalony następujący cennik płac minimalnych na m. luty:

Buchalter samodz.	mk. 1.475.000.
Sprzedawca	1.400.000.
Kasjer	1.225.000.
Buralista I kategorii	1.100.000.
Inkasent	815.000.
Magazynier I kateg.	815.000.
Magazynier II kateg.	715.000.
Buralista II kategorii	620.000.
Stenotypistka	700.000.
Maszynistka	475.000.
Praktykant	320.000.

Koledzy!

Żądajcie od swych szefów ścisłego przestrzegania powyższego cennika, w przeciwnym razie zwracajcie się z żądaniem interwencji do Sekretariatu Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej (Al. Kościuszki 21) pisemnie lub ustnie.

**Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.**

**Dr. A. Szmirgield**  
Choroby nerwowe.  
Leczenie wad wymowy: języczka, bólkotania i innych  
Godz. przyjęć od 5-7 w.  
**Zawadzka 29.**  
240

**Dr. L. Prybulski**  
Choroby skórne, włośnicowe i moczopłciowe.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.  
**Zawadzka nr. 1.**  
Przyjmuje od 9-1 i od 5-8  
Dla pań od 4-6

**Braun**  
Potulalska 23.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Przyjmuje od 10-1 i od 5-8  
Dla pań od 4-6

**Spólnika**  
z kapitałem 30 milionów poszukuję zarząd do przyszłego przedsiębiorstwa już zaprowadzonego Gwarantuję 10 milionów ryzyku mieszkając. Oferty pod lit. „E. T.” do adm. „Głosu Polskiego”. 64-1

maszyna do pisania z widocznym piśmem sprzedam. Sienkiewicza № 27 m 3. 258-1-k

tomem, krzesła, 162ka z materacami sprzedam. Gdańska (Długa) 4 m. 17, lewa oficyna. 254-2-k

pianino czarne z dobrym tonem sprzedam Ul. Wschodnia № 55, Lewkowicz. 261-2-k

power sprzedam (marki Robur). Ul. Główna 67, III piętro, B. Richter. 3208-2-k

power z wolnym i ostrym kolemem, w dobrym stanie, sprzedam. Sienkiewicza 91 m. 14. 255-2-k

przedam niedźwiedzia wypchanego (piękny okaz). Piotrkowska 82 m. 6. 194-3-k

przedam pathophon, 6 płyt, stółik do pathophonu, czarny męski garnitur i palto dla wysokiego szczupłego mężczyzny. Piotrkowska 200 m. 7. 278-1-k

Włody mężczyzna poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie; może być w okolicy Widzewa. Oferty do „Głosu Polsk.” pod „X. 50”. —2-m

nauczycielka gimnaz. poszukuje 1, 2 pokoi z kuchnią, ostatecz. jedynego, chętnie bez mebli przy tramwaju. Dobrze zapłaci, doda lekcje franc. ewent. używalność swego fortepianu. Oferty, W.K.”

poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty w Adm. „Głosu Polskiego” pod „W. P. 5192” 192-2-m

2 pokoje umeblowane z przyrodnie ewentualnie z kuchnią poszukuje małżeństwo bezdzietne. Cena obojętne. Pośrednictwo pożądane. Oferty proszę składać: Gdańska 81, dla Friedsteina. 3125-3-m

**Zawiedziona domowatki.**  
(Za wyraz 75 mk.)  
damczyk Kazimierz zgubił dowód osobisty, oraz kartę demobilizacyjną rocz. 1897 59 3-3  
późes Chłl zgub, paszport rosyjski oraz kartę urlopową r. 1891.  
Łódzka Flora zgubiła matrykulę, wyd. w gimnazjum Sobolewskiej. 244-1-z  
pochaczewski Lujb zgubił kartę powołania r. 1892. 3155-5-z  
Gerner Hildegart zgubił kartę pobytu za № 17, wyd. w Łodzi. 3176-2-z  
wiewiórski Bronisław W zgubił kartę odcroczenia rocz. 1891, wyd. w Koninie. 306-5-z

**Posady i prace.**  
**Poszukiwane.**  
(Za wyraz 80 mk.)  
Buralistka z trzechetnią praktyką biurową, pisząca na maszynie, z ukończeniem czterech klas rosyjskiego gimnazjum, poszukuje posady Oferty do „Głosu Polskiego” pod „№ 507”. 3260-3-pp

Maszynistka z gimnazjalnym wykształceniem poszukuje posady biurowej. Oferty do „Głosu” w „Maszynistka” 180-2-pp

poszukuję posady buchaltera ewent. buralisty. Poważne referencje. Kilkuletnia praktyka. Oferty do Adm. „Głosu” w „Wiekno”. 820-3-pp

Samodzielny technik budowlany (15 lat praktyki) poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „Samodzielny 3175” 3175-3-pp

**Maszyny młyńskie**  
Plaurycer 4 działowy w komplecie, perłak Szmajna 3 silników, maszynę szmerlową i wiele innych części młyńskich sprzedam. Główna, A. Marjanowski. 300-2